GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 156 A B | Poniedziałek, 10 lipca 1939 | Rok 2

Wygrywamy „wojnę nerwów"

Wielkie plany niemieckie spełzły na niczym

Pokłosie dnia politycznego

Niespostrzeżenie prawie z dnia na dzień „wojna nerwów" poczyna przygasać. Niby zewnętrznie nic się nie zmieniło: nie podpisano żadnego nowego paktu, nie doszło do żadnego porozumienia. Ale niemniej nastąpiła głęboka i poważna zmiana: groźby niemieckie straciły swą moc zastraszającą.

Dlaczego?

Dlaczego nie słyszymy już o groźnych notach niemieckich, o pretensjach, które muszą być natychmiast zaspokojone, dlaczego Rzesza nie dyktuje już swych żądań Europie?

Nim odpowiemy na to pytanie, musimy nieco zastanowić się nad istotą tego, co się działo i odcyfrować szlaki niemieckiej polityki, która pozwoliła Niemcom osiągnąć krótkotrwałą, ale niemniej prawdziwą hegemonię w Europie.

Główny cel Niemiec

Odrzućmy cały balast ideologii hitleryzmu, która nierzadko wymalowała nowe swastyki na starych barwach cesarskich. Jakie są rzeczywiste cele powojennych, nie tyle odrodzonych, ile na nowo uzbrojonych Niemiec?

Odpowiedź na to pytanie dała w chwili zwycięskiego uniesienia niemiecka oficjalna propaganda:

Święte Cesarstwo Narodu Niemieckiego.

Jakże prędko to hasło, demaskujące istotne cele Rzeszy znikło z oficjalnych łamów prasy, z przemówień führerów, z agitacyjnych wykładów radiowych. Święte Cesarstwo Narodu Niemieckiego, to przecież nic więcej, jak stary imperializm, jak odwieczne niemieckie pragnienie podboju obcych narodów, próba stworzenia Herrenvolku. Próba już w zaczątku zrealizowana, o czym mówi nam dzisiaj los Czechów, Morawian i Słowaków, zepchniętych do roli niewolników.

Oto cel główny, naczelny Państwa Niemieckiego w stosunku do otaczających go narodów Europy, a może i świata.

Polityka na dwóch frontach

Rzeczą godną uwagi i zastanowienia jest droga, jaką Niemcy zmierzały do tego celu.

Bezpieczeństwo Rzeszy posiada dwa fronty: zachodni i wschodni. Jasną jest rzeczą, że osiągnięcie całkowitego wysiłku zbrojnego jest możliwe tylko na jednym froncie przy zapewnieniu sobie spokoju na pozostałym.

Ta rzeczywistość stała się podwaliną niemieckiej polityki po gorzkich doświadczeniach z walki na dwa fronty w czasie wielkiej wojny.

Zasady tej trzymały się mocno powojenne Niemcy Stresemana. Z jednej strony wielokrotnie zapewniały mocarstwa zachodnie o swych pokojowych zamiarach, podpisywały pakty i brały kredyty na zbrojenia, z drugiej stale urabiały opinię o wschodnich sąsiadach jako Saisonstaat'ach, zastrzegając sobie wolną rękę na wschodzie. Już wówczas, kiedy powojenne Niemcy nie były jeszcze zdolne do żadnego wysiłku zbrojnego, przygotowywały sobie one politycznie możliwość wojny.

Zasada bezpieczeństwa w Europie

Narodowy socjalizm również wierny był tej zasadzie. Zawarł z Polską pakt o nieagresji, by w ten sposób mieć wolną rękę na zachodzie przy niszczeniu obowiązujących jeszcze klauzul traktatu wersalskiego, a następnie opanowaniu Austrii i w ostatniej fazie — Czechosłowacji.

Z naszego polskiego punktu widzenia pakt o nieagresji z Niemcami, jako etap pośredni w rozwoju politycznym naszego państwa odegrał olbrzymią rolę. Mocarstwa zachodnie, odpowiednio urobione przez stresemanowską propagandę nie doceniały Polski. Co najwyżej gotowe były wejść z nią w porozumienie na warunkach analogicznych do Czechosłowacji tj. na podstawie uzależnienia polskiej polityki zagranicznej, podporządkowania polskiej racji stanu stolicom zachodnio - europejskim, na co Rzeczpospolita nigdy nie mogła się zgodzić.

Wiemy zresztą, do czego to doprowadziło Czechosłowację.

Natomiast okres czteroletnich dobrych stosunków z Rzeszą wywołał olbrzymi przewrot w pojęciach Wielkiej Brytanii i Francji co do roli Rzeczypospolitej w Europie. Zrozumiano mianowicie to, co Polska głosiła od lat, że nie ma bezpieczeństwa na wschodniej granicy Francji, Belgii i Holandii bez bezpieczeństwa na zachodniej granicy Rzeczypospolitej.

Polska pozostawiona sama sobie i niedoceniana na zachodzie potrafiła dać sobie radę, umiejąc liczyć na własne siły. Natomiast wielkomocarstwowa polityka sojuszników tj. Anglii i Francji została wobec braku sojuszu z Polską pobita przez Niemcy w ich własnych bazach operacyjnych Europy środkowej tj. Austrii i Czechosłowacji.

Nowy układ polityczny Europy

Dopiero wówczas mocarstwa zachodnioeuropejskie zrozumiały swój błąd i nicość poczynań w środkowej Europie bez Polski. To, czego nie zdołała wytłumaczyć w Londynie i Paryżu nasza dyplomacja, uczynili Niemcy, ale w jakże gorzki dla Europy sposób.

Ten błąd został na szczęście naprawiony. Sojusz Polski z Anglią i Francją został w błyskawicznym tempie doprowadzony do

(Ciąg dalszy na str. 2-giej)

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym

W północno- zachodniej części kraju zachmurzenie zmienne, miejscami burze i deszcze oraz ochłodzenia. Na pozostałym obszarze stopniowy wzrost zachmurzenia ze skłonnością do burz. Umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

Wojska sowieckie poniosły klęskę

HELSINGKING. Agencja Domei donosi z nad granicy mongolsko-mandżurskiej, że wojska sowiecko - mongolskie rozpoczęły wczoraj ogólny odwrót, będący następstwem zajęcia przez Japończyków doniosłych stanowisk na północ od Nomonhan.

W piątek o godz. 21, wojska japońsko-mandżurskie zaatakowały nieprzyjaciela, — znajdującego się w Delcie, dzielącej rzeki Khatha i Holsten.

Japończycy sądzą, że bitwa ta przyniesie im decydujące zwycięstwo. Wreszcie depesza dodaje, że Japończycy wzięli do niewoli wielu żołnierzy sowieckich, z których 60 odesłano już na tyły.

Katastrofa niemieckiego samolotu

BRUKSELA. — Na odbywających się w niedzielę pokazach lotniczych, z racji otwarcia międzynarodowego salonu lotniczego, wydarzyła się katastrofa.

Podczas popisu akrobatycznego na samolocie niemieckim pil. przez kpt. Trubbenbacha, apara runął na ziemię i rozbił się. Pilot z potrzaskanymi nogami odwieziony został do szpitala wojskowego, gdzie zmarł na skutek odniesionych ran.

I Włosi wyrabiają ersatze

NOWY YORK. Z Quito w Ekwadorze donoszą, że komisja wojskowa, badająca z polecenia rządu, dostawy amunicji i broni z Włoch, orzekła, że zarówno artyleryjskie jak lotnicze dostawy są zupełnie bezwartościowe i składają się z broni i ekwipunku starego i zużytego we Włoszech.

Odkrycie to, opublikowane w prasie ekwadorskiej, zrobiło w całym kraju ogromne wrażenie i znacznie się przyczyniło do wzmożenia ruchu przeciw propagandzie idei totalitarnych.

„Schwindel"

Gauleiter Forster znów przemawiał

Wczoraj gauleiter Forster przemawiał znów 2 razy na manifestacjach partyjnych w Oliwie i Nowym Porcie.

Przemówienia jego stały na zwykłym poziomie wybranego już repertuaru, a ośrodkiem niemal wszystkich — przede wszystkim — antypolskich ataków, było słowo „schwindel" — oszustwo. Nie warto się tym zajmować.

Znacznie jednak ciekawsze jest zapoznanie się z oficjalnymi liczbami partyjnymi, według których na 18.000 mieszkańców okręgu Oliwy, tylko 1857 osób należy do partii a z tego istotnie aktywnie czynnych (wiadomość absolutnie sprawdzona) jest 68 proc. jak na system totalny jest to dość nie bogato.

Ziemia polska dla Polaków

36 tysięcy ha ziemi znajduje się na zachodzie w rękach niemieckich

Na 1,6 miln. hektarów ziemi uprawnej na Pomorzu, 356 tys. ha. czyli piąta część znajduje się w rękach niemieckich. W woj. poznańskim ogólny obszar ziemi uprawnej wynosi 2,5 miln. ha, w tym 683 tys. ha, a więc prawie czwarta część to również własność ziemian i kolonistów niemieckich.

Ustosunkowanie się tych rolników do państwowości polskiej w ostatnich miesiącach w przeważnej mierze pozostawia dużo do życzenia.

Najcenniejsze dobro narodowe — ziemia, znajduje się w tych województwach w rękach ludzi niepowołanych. Rolnictwo niemieckie w województwach zachodnich to głównie wielkie obszary rolne, w mniejszej części koloniści, sztuczny osad z okresu zaborów. Niemiecka własność rolna korzysta tam z t. zw. wyłączeń od ustawy o reformie rolnej. Majątki uprzemysłowione, produkujące zboże siewne, prowadzące hodowlę zarodową itp. nie podlegają parcelacji w ramach ustawowych. W majątkach tych maximum obszaru nie podlegające parcelacji jest znacznie rozszerzone.

Ta uprzywilejowana nadwyżka dla niemieckiej własności rolnej stanowi w woj. poznańskim 20,5 tys. ha i w pomorskim 15,8 tys. ha. Razem 36 tys. ha, czyli 3 i pół tysiąca zdrowych warsztatów rolnych. Chłop polski dusi się na karłowatych gospodarstwach. Łaknie ziemi, potrafi na niej pracować i ją utrzymać.

Trzy czwarte eksportu gdańskiego stanowią polskie towary

GDAŃSK. W pierwszych miesiącach br. ruch morski z Gdańska wzmógł się znacznie w porównaniu z analogicznym okresem 1938 roku.

Gdy mianowicie w roku 1938 wyszło z Gdańsk 2359 statków o pojemności 1691 tys. ton — to w bieżącym roku — 2670 statków o pojemności 1988 tys. ton.

Naładowano towarów na statki w r. 1938 2150 tys. ton, a w roku 1939 — 2820 tys. ton. Ten wysoki wzrost stanowiący 6,33 proc., rozkłada się na wszystkie główne artykuły wywozowe, z których na zboże przypada wzrost 250 proc., na węgiel zaś przeszło 20 proc. Oba te artykuły polskiego pochodzenia stanowią przeszło 75 proc. eksportu Gdańska.

Cyfry te wykazują jasno, jak nieuzasadnione i fałszywe są informacje czynników gdańskich, usiłujących dowieść, że Polska upośledza ruch morski Gdańska na korzyść Gdyni.

Niemcy tyrolscy nie chcą wracać do Rzeszy

Według planu, ustalonego między Hitlerem a Mussolinim, ma być przesiedlonych 200 tysięcy Niemców z południowego Tyrolu do Rzeszy.

Wiadomości pochodzące z Tyrolu świadczą, że opór tamtejszej ludności przeciwko temu projektowi jest coraz gwałtowniejszy. Władze liczą się nawet z możliwością poważnych rozruchów. To też do Tyrolu zostały wysłane bardzo liczne oddziały policji.

Projekt niemiecko-włoski przewiduje przesiedlenie w pierwszym etapie 10 tysięcy Niemców. W najbliższych dniach ma się odbyć wielkie zgromadzenie tych ludzi, na którym mają być powzięte uchwały protestacyjne, oraz ma być ustalona akcja, której celem byłoby uniemożliwienie wykonania planu.

Wszędzie nie lubią Niemców

BERLIN. Według doniesień urzędowego DNB., powraca statkiem z południowej Ameryki grupa 600 wydalonych z Brazylii i Argentyny Niemców.

Niemcy ci skoncentrowani będą w domach partyjnych, dopóki nie znajdą odpowiedniego miejsca pracy.

W wojnie chińsko-japońskiej zginęło dotychczas 1.500.000 ludzi

Jak wiadomo w dniu 6 lipca minęło dwa lata od wybuchu wojny chińsko-japońskiej.

Zdaniem rzeczoznawców wojennych po dwóch latach wojny sytuacja w Azji Wschodniej jest niezwykle skomplikowana i żadna ze stron nie może się spodziewać rychłego zwycięstwa.

Wydaje się na pierwszy rzut oka, że Japończycy odnieśli szereg wielkich zwycięstw. Blokują oni całe wybrzeże chińskie, opanowali niemal wszystkie porty, panują nad ważniejszymi kolejami i drogami, mają wielką przewagę w powietrzu i powoli, ale skutecznie ograniczają działalność oddziałów partyzantów.

Jednakże armia chińska w sile około dwóch milionów ludzi wojsk regularnych i około miliona partyzantów nie jest zniszczona.

Dotychczasowe straty wojsk japońskich w zabitych wynoszą około 500.000, zaś straty wojsk chińskich przeszło jeden milion. Straty Chińczyków są tak wielkie, głównie z powodu braków służby sanitarnej. Wśród ludności cywilnej chińskiej liczba zabitych i rannych doszło również prawie do miliona. Dalej według obliczeń chińskich zwiększenie śmiertelności wskutek głodu, epidemii i wylewów rzek częściowo spowodowanych umyślnie, a częściowo wynikających z niewykonania prac zabezpieczających w okresie działań wojennych, wyraża się cyfrą około dwóch milionów zmarłych ponad normalną śmiertelność.

Zresztą połowa strat armii japońskiej spowodowana jest również epidemiami, jak malarią, tyfusem i cholerą.

Opinie na temat obecnej sytuacji strategicznej są dosyć rozbieżne. Wszyscy zgadzają się jednak z tym, że rychłego zakończenia działań wojennych w Chinach nie można się spodziewać.

W wyniku dotychczasowych działań wojennych 60 milionów mieszkańców Chin utraciło dach nad głową, a około 6 milionów dzieci pozbawionych zostało opieki rodzicielskiej.

Polacy, którzy grają w ruletkę...

Potrzebny jest spis tych osób, które przewożą pieniądze z Polski do Sopot i zostawiają w tamtejszej jaskini gry. W wykazie tym zobaczymy kilkadziesiąt osób z różnych sfer i zawodów, osoby na poważnych stanowiskach, które stale grywają i przegrywają poważne kwoty w Sopotach.

Przeciwko kilku osobom, których nałóg doprowadził do przestępstw kryminalnych, prowadzone są dochodzenia, a w najbliższym czasie będziemy świadkami poważnej afery.

Większość bywalców domu gry w Sopotach rekrutuje się z pośród stałych mieszkańców Gdyni, Warszawy i Lwowa. Są to, jak zaznaczyliśmy, ludzie z różnych sfer społecznych, przedsiębiorcy, przemysłowcy, przedstawiciele wolnych zawodów, adwokaci, inżynierowie itd.

Przy obecnej sytuacji politycznej przegrywanie pieniędzy przez Polaków w Sopotach nie może być tolerowane. Ci, którzy przegrywają winni ponieść surową karę. Czy ogłoszenie tylko i opublikowanie nazwisk nie jest, aby karą zbyt lekką...

Prasa paryska o projekcie przesiedlenia Niemców tyrolskich

Wiadomość o rokowaniach toczących się pomiędzy Berlinem a Rzymem celem przesiedlenia do Niemiec 200.000 Niemców zamieszkałych w Tyrolu, jest powszechnie komentowana w kołach francuskich.

Koła te podkreślają, że jest to najlepszy dowód, jak dalece rząd niemiecki jest gotów ze względów oportunistycznych lekceważyć własne ideały i hasła.

„Epoque" wiadomość powyższą podaje na naczelnym miejscu piątkowego numeru i zapytuje dlaczego w takim razie para milionów ludzi ma się zabijać z powodu Niemców w Gdańsku, kiedy można ich z taką łatwością przetransportować autocarami do ojczyzny, która bez nich żyć nie może.

„Po prostu dlatego — pisze dziennik — że Hitler nie chce Gdańska ze względu na zamieszkałych tam Niemców, lecz po to, aby móc schwycić Polskę za gardło, aby ją zadusić a następnie zadusić Francję. Nie chodzi teraz o żaden rasizm, lecz chodzi o przestrzeń życiową. Wiemy co to znaczy" — kończy swe wywody „Epoque".

Min. Ciano wyjechał do Hiszpanii

RZYM. Min. Ciano opuścił w niedzielę o godz. 13,20 Rzym, udając się z wizytą do Hiszpanii. Włoskiemu ministrowi spraw zagranicznych towarzyszy grupa rzeczoznawców.

Ambasador amerykański w Warszawie przybył do Gdańska

Na kilkudniowy pobyt przybył do Gdańska ambasador amrykański w Warszawie, p. Biddle wraz z małżonką. Wizyta ambasadora ma mieć charakter prywatny.

Ambasador Biddle złożył wizytę Komisarzowi Generalnemu RP. p. min. Chodackiemu, a także Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów p. prof. Burchardtowi.

Otwarcie międzynarodowego salonu lotniczego

BRUKSELA. W obecności licznych oficerów zagranicznych oraz przedstawicieli dyplomatycznych Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Niemiec i innych otwarty został drugi międzynarodowy salon lotniczy.

Otwarcia dokonał minister komunikacji Marck.

Kronika polityczna

Pan Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz wyraził uznanie oficerom, podoficerom i szeregowym Policji Państwowej, którzy pełnili służbę w czasie uroczystości „Dni Morza" i Kongresu Eucharystycznego w Gdyni w dniach od 28 czerwca do 1 lipca br., za sprawne i sprężyste oraz pełne taktu wykonanie swych obowiązków.

Bezpłatny przewóz dzieci kolejami państwowymi

Od 10 do 19 lipca koleje państwowe wprowadzają ulgowy przewóz dzieci pod hasłem „PKP najmłodszym turystom".

Z przewozu bezpłatnego mogą korzystać dzieci do lat 14 to znaczy urodzone nie wcześniej niż w 1925 roku, w towarzystwie opiekuna tzn. osoby mającej najmniej 18 lat. Jeden opiekun może przewieźć najwyżej czworo dzieci, przy czym dla siebie wykupuje bilet normalny lub ulgowy odpowiednio do posiadanych dowodów.

Kiepurowie przybędą napewno do Gdyni

Projektowany poprzednio na dzień „Święta Morza" a potem odwołany z powodu przeciążenia programu obchodu „Dni Morza" innymi imprezami — koncert znakomitego tenora Jana Kiepury i jego małżonki, popularnej artystki filmowej i również doskonałej śpiewaczki, dojdzie do skutku jeszcze w bieżącym miesiącu.

Koncert odbędzie się w Gdyni prawdopodobnie między 20 a 25 lipca. Jan Kiepura i Marta Eggerth śpiewać będą na Placu Grunwaldzkim dzięki czemu koncertu będzie mogła wysłuchać nieograniczona liczba sympatyków obojga śpiewaków.

Całkowity dochód z koncertu Kiepura i jego małżonka przeznaczają na Fundusz Obrony Narodowej.

Pokłosie dnia politycznego

(Dokończenie ze strony 1-szej)

skutku przy najbliższej okazji, co świadczy tylko o mocnej jego potrzebie życiowej.

Punktem kulminacyjnym dla tego momentu była chwila, gdy kanclerz Hitler wyobrażał sobie, iż sterroryzowana Europa leży u jego stóp, że błagalne pielgrzymki do Berchtesgaden zastąpią obrady podupadłej Ligi Narodów.

Właśnie wówczas hitleryzm przekonany iż od zachodu nic mu nie grozi, spróbował podporządkować sobie wschód, by po zabezpieczeniu sobie wschodniej granicy, przystąpić do ostatecznej rozgrywki z dotychczasowymi panami Europy: Anglią i Francją.

Pruskie cele na wschodzie

Czego chciał hitleryzm na wschodzie?

Pruska żarłoczność wlączyła do wschodniego programu zabór Gdańska i naszych ziem zachodnich, głównym jednak celem było złamanie samodzielności polskiej polityki zagranicznej i zmuszenie Polski do roli państwa buforowego, którego zadaniem byłoby osłonić niemiecką granicę wschodnią przed Sowietami. Tylko w tych warunkach bowiem Rzesza mogła myśleć poważnie o zniszczeniu angielskiej polityki kontynentalnej i obezwładnieniu Francji.

Plan ten spełzł na niczym. Polskie „nie", które tak gromko rozległo się po całym świecie, uratowało niewątpliwie Europę, jeśli nie przed hegemonią prusko-niemiecką, to w każdym razie przed bardzo ciężkimi tarapatami i krwawymi wojnami.

Dwa miesiące „wojny nerwów"

Od tego czasu minęły dwa miesiące. Bezpieczeństwa Europy strzeże nowy układ polityczny Anglia, Francja, Polska, do którego doszły jeszcze oficjalnie Turcja i Rumunia, a sympatyzuje z nim dosłownie cały świat, ponieważ pruska żarłoczność potrafiła zmobilizować przeciw sobie rzeczywiście wszystkie narody.

Napróżno Niemcy próbowały rozszczepić porozumienie anglo - franko - polskie. Napróżno chciały dowieść, że widmo wojny ogranicza się wyłącznie do sporu gdańskiego. Napróżno drugorzędne osobistości partyjne wygłaszały gwałtowne mowy, pragnąc w ten sposób przesłonić fakt, że kanclerz przestał mówić.

Na razie niemiecka propaganda pokrywa odwrót. Faktem jest bowiem, iż Niemcy musiały zrezygnować ze swych żądań, aczkolwiek jasnym jest, iż nie mogą tego mówić głośno. Przesłonięciem tego odwrotu są awantury w Gdańsku, mające na celu przede wszystkim podtrzymanie stanu emocjonalno patriotycznego w Rzeszy. Jednocześnie jednak mówi się i pisze w Niemczech o napastniczych zamiarach Polski, o okrążaniu Rzeszy przez Anglię, oraz za wszelką cenę wywołuje wizyty i rewizyty dyplomatyczne by podtrzymać atmosferę nadziei na dalsze sukcesy.

Praktycznie zaś biorąc, Rzesza ponosi klęskę za klęską: nie udało się jej podważyć polityki bloku pokojowego, nic też nie wychodzi z kosztownie reżyserowanych wizyt dyplomatycznych.

Dzisiejsze perspektywy Rzeszy

Czy to oznacza, że groźba wojny już minęła, że weszliśmy w okres stabilizacji stosunków?

Nie, a raczej jeszcze nie.

Im gorzej się dzieje wewnątrz Niemiec, im częściej kłopotliwe pytania trzeba pokrywać hasłem: „Ufajcie kanclerzowi", tym niecierpliwsza staje się niemiecka polityka zagraniczna. Bowiem perspektywy są fatalne: z jednej strony możliwość wzrostu niezadowolenia wewnętrznego, z drugiej możliwość wojny, która w obecnych warunkach oznaczałaby samobójstwo.

Dlatego Rzesza szuka gwałtownie nowego „asa" do swoich kart, nowego sojusznika, nowej pomocy.

Zapewne dlatego rokowania w Moskwie tak się przeciągają, tak są przewlekłe i uporczywe.

Ze sportu

VEREY NA DRUGIM MIEJSCU W HENLEY.

LONDYN. W sobotę odbył się w Henley finał biegu jedynek o nagrodę „Diamond-Sculls". Po dramatycznej walce stoczonej między Polakiem Vereyem i amreykaninem Burkem zwycięstwo odniósł Burk o 1 i ćwierć długości łodzi.

Dystans biegu wynosił 1 milę 550 yardów. Początkowo prowadzi Burk, potem Verey niespodziewanie wysunął się na czoło i prowadził przez następne mół mili.

Przed końcem mili Amerykanin przystąpił do gwałtownego ataku. Verey broni się ale Amerykanin przyspiesza, dogonił Polaka i wysuwa się na czoło. Verey najwyższym wysiłkiem usiłuje dogonić przeciwnika, ale Amerykanin przyśpiesza tempo uderzeń i wygrywa bieg w czasie względnie słabym 9:13, z powodu przeciwnego wiatru. — Obaj zawodnicy ukończyli bieg silnie wyczerpani, a Polak po wyjściu z łodzi ledwie trzymał się na nogach.

Należy zaznaczyć, że Burk zdobył mistrzostwo w Henley po raz drugi z rzędu. — Uważany jest on przez fachowców za najszybszego skifistę świata.

JĘDRZEJOWSKA I TŁOCZYŃSKI WRÓCILI DO WARSZAWY

W sobotę rano powrócili z turnieju wimbledońskiego do Warszawy Jędrzejowska i Tłoczyński. Baworowski pozostał jeszcze na kilka dni w Londynie.

Już w poniedziałek wieczorem Jędrzejowska wyjedzie na międzynarodowy turniej tenisowy do Zurychu, który rozpoczyna się w nadchodzący wtorek.

Jędrzejowska, mówiąc o swej przegranej walce z Marble przyznaje, że grała zbyt nerwowo, a przez to poniżej swych możliwości. Nadto Marble jest obecnie w świetnej formie.

Ignacy Tłoczyński skarży się na korty trawiaste, będące handicapem dla tenisistów, grających na nich stale. Polak utrzymuje, że na zwykłym korcie ziemnym byłby w stanie wywalczyć zwycięstwo nad doskonałym zresztą Hindusem Mohammedem, któremu uległ w Wimbledonie.

OSIEM PAŃSTW ZGŁOSIŁO SIĘ DO ŻEGLARSKICH MISTRZOSTW EUROPY W AUGUSTOWIE.

Do mistrzostw żeglarskich Europy, które się odbędą w roku bieżącym w Polsce w Augustowie w dniach od 7 do 11 sierpnia — zgłosiło się ogółem 8 państw: Francja, Holandia, Belgia, Estonia, Włochy, Rumunia, i Szwajcaria. Zgłoszenia zostały już zamknięte, tak, że razem z Polską startuje definitywnie 9 państw. Każde państwo reprezentowane będzie na mistrzostwach przez sternika i zastępcę. Łodzie do regat zostaną dostarczone przez Polski Związek Żeglarski.

Należy zaznaczyć, że rozpatrywany jest projekt przeniesienia mistrzostw z Augustowa do Orłowa w Zatoce Puckiej. Decyzja w tej sprawie ma zapaść w dniach najbliższych.

OBOZY WF TOW. KRZEWIENIA KULTURY FIZYCZNEJ KOBIET

Przypominamy, że dobrze znane ze świetnie prowadzonej w latach ubiegłych akcji obozowej Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, organizuje w sezonie bieżącym szereg obozów wychowania fizycznego o różnorakim typie.

Największą uwagę zwrócono na obozy wychowania fizycznego w Ostrowiu nad morzem i w Beremianach n. Dniestrem, gdzie Towarzystwo posiada stałe tereny obozowe. Poza tym organizowane są dwa obozy zdrowotno-wypoczynkowe, na których pobyt połączony jest z kuracją w Ciechocinku i w Truskawcu. Poza tym odbędzie się obóz sportów wodnych nad jeziorem Narocz, wędrowny obóz kajakowy z Krzemieńca do Grodna oraz wędrówki piesze w Góry Czywczyńskie, po Jaworzynie Spiskiej i po Śląsku Zaolziańskim.

Informacje i zapisy — w sekretariacie Towarzystwa, Warszawa, Kapucyńska 19, m. 11, tel. 350-06.

Warto nadmienić, że obozy wędrowne dostępne są dla kobiet i dla mężczyzn.

Międzynarodowe zawody motocyklowe w Gdyni

Międzynarodowe zawody motocyklowe w Gdyni stały się naprawdę nieprzeciętną atrakcją, a już niecodzienną sensacją były dla sportowców.

W zawodach tych o Puchar Bałtyku spośród zawodników zagranicznych startowali: z Estonii — pp. Weldemann i Thomson na maszynach wyścigowych NSU, z Łotwy — **pp. Tobiass, Arwids i Skurstens na Velocette, DKW i Nortonie, zaś z Finlandii p. Leonfors na DKW z kompresorem. Zawodnikom zagranicznym towarzyszyli przedstawiciele naczelnych organizacyj motocyklowych z Estonii i Łotwy pp. Pärkma i Konrad. Polskie barwy reprezentowali: p. Mieloch na NSU, Brendler na Zündapp, Baron na DKW, Bathelt na Nortonie, Brun na Ekscelsiorze, Gaver na Rudge, Falkowski na Nortonie i Wikaryjczyk na DKW.**

Startowali również w kategorii maszyn sportowych znane zawodniczki pp. Lattosówna i Schusterówna.

Ogólna ilość zgłoszonych zawodników przekroczyła 50 osób.

W kategorii maszyn do 125 ccm rozegrany został bieg dla zawodników krajowych o nagrodę przechodnią Związku Polsko Narodowego ze Stanów Zjednoczonych. **Zaszczytna ta nagroda została nadesłana Klubowi Motocyklowemu Związku Strzeleckiego w Gdyni od Rodaków naszych z zagranicy w dowód uznania za pracę z zakresu przysposobienia motorowego wśród młodzieży.**

Społeczeństwo Gdyni ufundowało przeszło 40 pięknych nagród honorowych.

Komisarz Rządu, który objął protektorat nad wyścigiem, raczył ufundować piękny **PUCHAR BAŁTYKU.**

Suma nagród pieniężnych wyniosła zł 2500. Władze wojskowe okazały Gdyńskiemu Klubowi Motocyklowemu Z. S. ogromną pomoc, gdyż podjęły się zabezpieczenia trasy wyścigu na całej jej długości.

Dalsze wyniki podamy jutro.

PRZEGLĄD PRASY

Godna odpowiedź

Mocną i twardą postawę narodu polskiego w obecnych czasach Niemcy traktują jako objaw megolomanii. To też wspaniałą odpowiedź dał w „Gazecie Polskiej" swym ciętym piórem płk. M. Ścieżyński, opierając się w swych wywodach właśnie na „Mein Kampf".

Oto wyjątek z tego znakomitego artykułu:

„my jednak możemy śmiało twierdzić, że postawa nasza, to właśnie objaw prawdziwej wielkości narodu wobec maniactwa niemieckich wyczynów i nieprzytomnych tańców z zapaloną żagwią nad otwartą beczką prochu. Jesteśmy pełni szacunku dla doskonałych wartości niemieckiego narodu i jego żołnierzy. Zdajemy sobie doskonale sprawę z potencjału wojennego i dynamiki naszego sąsiada. Wolno nam jednak powtórzyć, za feldmarszałkiem Moltkem, za tym samym Moltkem, który w 1859 r. chciał ofiarować przyszłej Polsce „to czego nie może zapewnić żadna inna potencja: ujście jej rzek i połączenie z morzem, a który powiedział: „Nur in der eigenen Kraft, ruht das Schicksal jeder Nation" („Los każdego narodu zależy tylko od jego własnej siły").

Każdy naród wielki i z charakterem będzie posiadał te same cechy, nazwane przez dr. Goebbelsa manią wielkości. Jeśli min. Goebbels temu nie wierzy, niech zajrzy do „Mein Kampf" Hitlera (tom II, str. 759. — „Notwehr als Recht"), który pisze:

„Mądry zwycięzca narzuci swe żądania zwyciężonemu. Może on, mając do czynienia z narodem bez charakteru, a takim jest każdy naród, poddający się dobrowolnie, liczyć na to, że naród ten nie będzie miał dostatecznej przyczyny, aby wobec każdego z narzuconych mu gwałtów, chwycić jeszcze raz za broń. Im więcej bowiem przyjęto dobrowolnie wymuszeń, tym mniej wydaje się ludziom możliwe, aby sięgnąć za broń z powodu nowego, pozornie izolowanego, ale wciąż właściwie od nowa powracającego ucisku; zwłaszcza zaś, gdy już znosiło się w milczeniu tyle o wiele większych nieszczęść".

O bułgarską pszenicę

Prasa niemiecka mniej obecnie się zajmuje Gdańskiem, natomiast wiele miejsca poświęca Bułgarii.

Takie spostrzeżenie robi „Kurier Czerwony" i pisze,

że wizyta bułgarskiego premiera — jest wyzyskiwana przez niemiecką propagandę dla rozgłośnej reklamy na cześć zbliżenia kulturalnego Rzeszy z Bułgarią. W rzeczywistości chodzi tutaj o bułgarską pszenicę i ugruntowanie niemieckich wpływów gospodarczych na Bałkanach.

Właśnie na kraje bałkańskie, jak twierdzą w londyńskich kołach politycznych, mają się skierować obecnie zabiegi państw osi.

Jątrzenia niemieckie w Gdańsku poważnie niepokoją Włochy, które, jak się okazuje, nie mają zamiaru popierać wszystkich bez wyjątku planów Rzeszy. Hr. Ciano — według londyńskich doniesień — sugeruje dyplomacji niemieckiej konieczność osiągnięcia porozumienia z Polską w sprawie Gdańska. Sam kanclerz Hitler ma podobno wątpliwości, co do gotowości Włoch pójścia bezwolnie na rękę w zaborczych planach Rzeszy.

Dominującą rolę w powszechnym odprężeniu odgrywa Polska, dzięki swej spokojnej a mocnej postawie".

Głupota złym doradcą

Zdawałoby się, że po tylu cięgach, jakie dostali i tylu stratach, jakie ponieśli, ludzie wreszcie dadzą pokój głupiemu, bezsensownemu chowaniu pieniędzy do pończoch, do sienników, do schowka za ramą obrazu, za deską w podłodze piwnicy...

Ale niestety głupota jest nieśmiertelna, a głupcy rodzą się zawsze.

Więc znów krzątają się i przeprowadzają swe manipulacje „tezauryzacyjne", znów napychają pończochy i sienniki, znów naśladują chomiki... Przemyślne te zwierzątka magazynują zapasy żywnościowe na zimę — a dwunożne chomiki srebrny bilon na... wszelki wypadek. Tylko, że czworonożny chomik ma z tego w zimie pociechę, a dwunożny nic nie osiąga...

Obecnie manipulacja ta odbywa się tak:

Wchodzi dwunożny chomik do sklepu — spożywnego, galanteryjnego, czy jakiegoś innego — wybiera towaru za kilkadziesiąt groszy i pcha kupcowi pod nos 20-złotowy banknot.

Dlaczego taki właśnie banknot? Bo chodzi o osiągnięcie równocześnie dwu celów: pozbycie się 20-złotowego banknotu i otrzymanie w zamian srebrnego bilonu: dwu — pięcio i dziesięciozłotówek.

Klasyczny przykład głupoty

Ale skąd ta chęć wyzbycia się banknotu 20-złotowego?

Jest to cała historia...

Przed pięciu — powtarzamy: pięciu — laty Bank Polski postanowił wycofać z użycia 20-złotówki z r. 1926 i 1929, jak to zresztą co pewien czas zawsze się dzieje z papierowymi banknotami. Ale by żaden obywatel nie stracił ani grosza, Bank Polski wyznaczył bardzo długi — bo pięcioletni termin wymiany tych starych banknotów na nowe. 30 czerwca br. termin ten właśnie upłynął. I zdawałoby się, że w ciągu tylu lat chyba ostatnia dwudziestozłotówka emisji z roku 1926 i 1929 zniknie z sienników, pończoch itd. Ale gdzież tam! Pokaźna ich ilość nie wróciła do Banku Polskiego... No i oczywiście ten, co przez 5 lat nie wymienił banknotu, stracił opiewający nań kapitał. — Gdzieś te banknoty przeleżały tych pięć lat. Nie dawały posiadaczowi żadnego dochodu i naraziły go na przepadnięcie kapitału...

Taki oto klasyczny przykład idiotyzmu „chomikowania"...

Ale ogłoszenie Banku Polskiego, że 20-złotówki papierowe z r. 1926 i 1929 tracą wartość 30 czerwca — spowodowało nowe wypadki głupoty.

Uciekać od dwudziestozłotówek w ogóle! — stało się dewizą durniów, czerpiących wiedzę ekonomiczną i wiadomości walutowe z... magla.

A w ślad za tą ucieczką od 20-złotowego banknotu hasło:

Gromadzić srebrny bilon! Do schowków z 2-złotówkami, 5-złotówkami, 10-złotówkami.

Niedorzeczna fala

Oczywiście z punktu widzenia interesów skarbu ta gonitwa strachopudów i głupców za bilonem nie jest żadną stratą. Nie jest to bowiem tajemnicą, że skarb państwa na wypuszczenie w obieg bilonu zarabia... — Skarb państwa też nie ma żadnej przyczyny nienasycania rynku bilonem. — Wręcz przeciwnie... U nas górna granica obiegu bilonu wynosi 520 milionów zł. W obiegu było do niedawna 480 milionów. Dziś już uruchomiona została reszta tj. 40 milionów. W najbliższych dniach wybite będą nowe monety 10 zł., 5 zł., i 2 zł. Chcecie? Więc i owszem! Macie, ile chcecie... Macie ochotę na aliaż srebrno-niklowy — proszę bardzo...

Ale niemniej przeto ta niedorzeczna fala tezauryzacyjna powinna przecież ustać, bo — nie przynosząc żadnej szkody skarbowi państwa — niewątpliwe szkody przynosi tym, którzy tej fali dają się unieść.

Dziś, w okresie pełnego tempa życia gospodarczego, jakie przeżywamy, każdy pieniądz jest zdolen do łatwego zarabiania — A ukryty przez dwunożnego chomika pieniądz, pudełko ze srebrnym bilonem, ukryte w szafie domowej — żadnego nikomu zysku nie przynosi.

Mamy więc do czynienia z objawem, który, urągając jakiejkolwiek dorzecznaści kalkulacji finansowej, jest — powiedzmy otwarcie — symptomem głupoty ze strony tych, których liczne dawniejsze doświadczenia „tezauryzacyjne" niczego nie nauczyły.

A głupota jest w ogóle złym doradcą, a cóż dopiero w sprawach finansowych...

O czym się mówi:

Niemcy z całego świata mają kanclerzowi Hitlerowi ofiarować złotą koronę. Dziennik „Critica" (Argentyna) zamieszcza nawet fotografię tej korony, która przypomina średniowieczne korony zwierzchników „Świętego Cesarstwa Rzymskiego narodu niemieckiego".

•

Linia lotnicza Warszawa—Gdynia Kopenhaga ma największe powodzenie. Maszyny kursujące na tej trasie mają stale komplet pasażerów.

O powodzeniu tej linii świadczy najlepiej fakt, jaki wydarzył się parę dni temu na lotnisku w Gdyni.

Pewien kupiec chciał lecieć w ważnych interesach z Gdyni przez Kopenhagę do Londynu. Ponieważ miejsc już w samolocie nie było, kupiec zaofiarował osobie, która mu miejsce odstąpi, kwotę 10-krotnie przewyższającą cenę biletu Gdynia—Kopenhaga, czyli zł 1.500.

•

Naprawdę wesołą informację przynosi „PolskaZachodnia". Podobno brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax, nosi się z zamiarem godnym uwagi. — Otóż chce on zaproponować Hitlerowi, żeby Anglia i Niemcy wzajemnie udostępniły sobie swe radiostacje dla nadawania audycyj propagandowych. Goebbels uzyskałby w ten sposób możność bezpośredniego przemawiania do mieszkańców Wielkiej Brytanii, za pośrednictwem zespołu stacyj nadawczych B. B. C. — na odwrót radiostacje niemieckie, oddane do dyspozycji Londynu, transmitowałyby angielski punkt widzenia dla ludności zamieszkałej w granicach Wielkiej Rzezy.

Projekt jest zabawny o tyle, że przecież Niemcy i tak chętniej słuchają stacyj zagranicznych.

W każdym razie napewno Niemcy, z takiej propozycji nie skorzystają, z wiadomych względów.

Poznajmy Anglię

Rola i znaczenie Anglii w wielkiej grze politycznej, toczącej się obecnie w Europie, jest tak wielka, że zarówno postawa Anglii, jak i decyzje, przez nią podejmowane, budzą coraz większe zainteresowanie nie tylko rządów i t. zw. sfer politycznych, ale również i najszerszych odłamów społeczeństw.

Z niesłabnącą uwagą śledzi też cała opinia publiczna świata każdy przejaw nastrojów, nurtujących rząd i parlament angielski, cytuje dokładnie wypowiedzi wielkich organów prasowych nad Tamizą.

Zwłaszcza, ze w odczuwaniu powszechnym istnieje — jeśli chodzi o Anglię — niemal pewność, że wielkie to imperjum nie daje się tak łatwo zbyć mającymi gdzie indziej walor „sloganami" politycznym, jak „demokracja" czy „totalizm", „parlamentaryzm" czy „absolutyzm' itd. Mówi się np., że Anglia należy do „wielkich demokracyj", ale przecież dobrze się wie, że takie uproszczenie nie odpowiada angielskiej rzeczywistości. Mówi się o angielskiej „monarchii konstytucyjnej", ale zarazem wie się, że i ten monarchizm i ta konstytucyjność mają specjalnie angielskie zabarwienie, różniące się od stereotypowych pojęć.

To też bardzo pożyteczną jest najnowsza publikacja, która naświetla szereg zagadnień, dotyczących „rzeczywistej rzeczywistości" angielskiej, rozprasza błędne poglądy i ujawnia istotny stan rzeczy w kraju, który nas obecnie tak żywo interesuje.

Leży przed nami niewielka — 35-stronicowa — lecz w zwięzłej swej formie w bardzo bogatą treść obfitująca broszura, właśnie wydana p. t. „Istota ustroju politycznego Anglii, na tle współpracy polsko-angielskiej". Autorem jest Ksawery Zaleski, wybitny — jak z tej publikacji widać — „anglista", pisarz, nie tylko gruntownie obeznany z historią i teraźniejszością imperium brytyjskiego, ale obdarzony widocznym talentem zwięzłych, a zarazem bardzo jasnych sformułowań.

Dopiero na tle stwierdzeń, podanych przez Xawerego Zaleskiego, możemy sobie uświadomić, jakie sprężyny działają w Anglii na przebieg wypadków i jaki jest tam mechanizm rządzenia.

A więc przede wszystkim: Anglia posiada „giętką" konstytucję, t. j. mogącą być zmienioną zwykłą większością głosów. „W tym właśnie — stwierdza autor — należy się dopatrywać przyczyny, że od roku 1659 Anglia nie przechodziła gwałtownego wstrząsu wenętrzn., podczas gdy Francja od roku 1789 posiadała dziesięć „sztywnych" konstytucyj, z których dziewięć złamanych zostało brutalną siłą przy obfitym niejednokrotnie wylewie krwi".

Dalszą znamienną cechą politycznych stosunków w Anglii jest wyjątkowe stanowisko, jakie zajmuje szef rządu. — „Angielski rząd i parlament (za pośrednictwem partii, posiadającej większość w Ibie gmin) zależny jest całkowicie od wodza (leadera) partii, dochodzącej drogą wyborów do władzy. Leader bowiem zwycięskiej partii obejmuje automatycznie urząd premiera i dzięki znakomicie zdyscyplinowanemu organizmowi partyjnemu de facto przejmuje na siebie konwencjonalnie wszechwładne atry buty parlamentu, stając się do czasu przyszłych wyborów w istocie dyktatorem państwa".

To też bardzo interesujące i niemal rewelacyjne jest stwierdzenie Zaleskiego: „Pojęcie wodza w znaczeniu politycznym („Duce", „Führer") nie powstało ani we Włoszech, ani w Niemczech, lecz narodziło się temu kilka wieków nad brzegami Tamizy, jako pojęcie leader'a".

Ta właśnie dyktatorska władza premiera angielskiego staje się zrozumiałą, gdy uwzględnimy, że pojęcie „partii" w Anglii przedstawia się zupełnie inaczej, niż na kontynencie. Partia w znaczeniu angielskim jest w rzeczywistości obozem politycznym, całkowicie oddanym i wiernym swemu wodzowi (leaderowi). „Partia" angielska nie tyle się różni od „partii" przeciwnej swoją ideologią, co przywiązaniem i oddaniem osobie innego wodza. W praktyce widzimy, iż zarówno Labour Party jak i Partia Konserwatywna, gdy dochodzą do władzy, urzeczywistniają te same imperialne lub państwowe cele. Na kontynencie partie polityczne, jak wiemy aż nadto dobrze, nic nie mają wspólnego lub przynajmniej bardzo mało, z interesem państwowym i są raczej instrumentem do wygrywania wąskich klikowych lub klasowych interesów.

Jeszcze jedna cecha rządów angielskich: gabinet obraduje i pracuje w warunkach ściśle konspiracyjnych (nowomianowany minister zostaje równocześnie mianowonym królewskim radcą tajnym i składa przysięgę dochowania tajemnicy obrad Rady Królewskiej, której komitetem wykonawczym jest de facto rada gabinetowa). „Anglia nie zna praktyk parlamentarnych, które kilka lat temu nosiły u nas miano „wyłuskiwania" przez sejm ministrów z gabinetu; zaatakowanie każdego ministra jest w Anglii równoznaczne z zaatakowaniem premiera.

A tak zwana opozycja? „Decydująca rola obozu rządowego sprawia, że parlamentarne wystąpienia obozu opozycyjnego nie mają w Anglii w skutkach swych większego znaczenia, niż podobne wystąpienia prasowe...".

Jakże zdefiniować więc ten ustrój polityczny, jaki urobił się w ciągu wieków w Anglii? Powiada autor „Nie jest to, jak niektórzy mylnie rozumują, ustrój państwowy, oparty na kierowanej demokracji (demokracji czyli rządów ludowych, stricto sensu, w Anglii nigdy nie było i nie ma), lecz kontrolowana przez społeczeństwo dyktatura".

W świetle tych stwierdzeń i określeń rozumiemy dopiero ów mechanizm rządzenia w Anglii, który jest tak odmienny od innych, a jako wytwór wiekowych doświadczeń i doznań tak mocno wkorzenił się w grunt angielski, że bardzo rzadko ulega wahaniom i prowadzi do konsekwentnej i świadomej realizacji każdego zamierzenia politycznego.

Podaliśmy kilka tylko fragmetnów z nader interesującego wykładu, zawartego w publikacji p. Xawerego Zaleskiego. Jest ich oczywiście więcej, obejmujących różne działy i dziedziny życia publicznego w Anglii.

Trzeba tę publikację przeczytać i zawarte w niej tezy przemyśleć. Bo przecież dochodzą nas wciąż wiadomości z Anglii, interesujemy się żywo jej zamiarami i postanowieniami. A zrozumieć je możemy tylko wtedy, gdy poznamy ów specyficzny, a od kontynentalnego wielce różny ustrój, jakim się rządzi naród angielski.

Jubileuszowe mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

POZNAŃ. Jubileuszowe 20-te lekkoatletyczne mistrzostwa Polski zgromadziły na starcie w Poznaniu 146 zawodników na 182 zgłoszonych. Mistrzostwa wywołały znaczne zainteresowanie gromadząc na boisku Sokoła przeszło 2 tys. widzów.

Pierwszy dzień przyniósł na ogół średnie wyniki gdyż zbyt miękka bieżnia uniemożliwiła osiągnięcie lepszych czasów.

Ogólne niezadowolenie i ostre protesty wywołał fakt niedopuszczenia do mistrzostw Gąssowskiego ze względów formalnych, — gdyż Gąssowski wskutek rozwiązania swego klubu nie należy w tej chwili do żadnego stowarzyszenia sportowego. Nie mniej należałoby go dopuścić do zawodów, chociażby z uwagi na to, że należy do grupy olimpijskiej.

Najliczniej na zawodach reprezentowany jest okręg warszawski z Polonią na czele. Poza tym reprezentowane są wszystkie okręgi.

Otwarcie zawodów miało charakter bardzo uroczysty. Po przemówieniu prezesa Poznańskiego Okr. Zw. Lekkoatl. p. Szwarca i przewodniczącego miejskiego komitetu WF i PW dr Sokołowskiego, orkiestra odegrała hymn narodowy, a sztandar na maszt wciągnął Janusz Kusociński. Po tych uroczystościach delegat PZLA mjr. Sokolnicki uznał mistrzostwa za otwarte.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

Skok o tyczce: 1) Sznajder (Katowice) 3,90; 2) Mucha (Katowice) 3,60; 3) Roman (Poznań) 3,50.

800 m.: 1) Staniszewski (Warszawa) 1:55,4; 2) Winiecki (Warszawa) 1:57,7; 3) Kurpesa (Łódź).

Rzut kulą: 1) Tilgner (Poznań) 15,09; 2) Fiedoruk (W-wa) 14,16; 3) Gierutto (W-wa) 14,08.

5000 m.: 1) Noji (W-wa) po zaciętej walce na ostatnim okrążeniu z Soldanem (Kraków) który przez pewien czas prowadził. — Czas Nojego 15:01,4, czas Soldana 15,07.8; 3) Karwowski (Katowice); 4) Gwóźdź (Katowice), 5) Kurzaj (Kraków).

Rzut dyskiem: 1) Fiedoruk (W-wa) 45,29; 2) Gierutto (W-wa) 43,97; 3) Lewandowski (W-wa) 42,35.

Skoki wdal: 1) Hofman Karol (Poznań) 691; 2) Dziekanowski (W-wa) 657; 3) Gierutto (W-wa) 656 cm.

Dwa rekordy Pomorza
padły na mistrzostwach pływackich w Bydgoszczy

Na pływalni garnizonowej w Bydgoszczy odbyły się zawody pływackie o mistrzostwo klasy pierwszej Pomorza przy udziale najlepszych pomorskich zawodników. Dobre wyniki osiągnięto jedynie w sztafetach, gdzie padły dwa nowe rekory Pomorza.

Wyniki zawodów były następujące:

Panowie: 100 mtr. na wznak: 1) Grysa Pomorzanin Toruń 1.28,6; 2) Orzechowski Pomorzanin Toruń 1.29,6.

100 mtr. stylem klasycznym: 1) Mudziejewski Sokół Bydg. 1.31,4; 2) Niedzielski WKS Grudziądz 1.31,6; 3) Ziółkowski Sokół Bydg. 1.31,8.

100 mtr. stylem dowolnym: 1) Marchlewski WKS Grudziadz 1.08,6; 2) Grysa Pomorzanin Toruń 1.10,6.

200 mrt. stylem klasycznym: 1) Niedzielski WKS Grudziądz 3.17; 2) Ziółkiewicz 3.20.

200 mtr. stylem dowolnym: 1) Marchlewski 2.41,8; 2) Grysa 2.43,8.

400 mtr. stylem dowolnym 1) Marchlewski WKS Grudziądz 5.54,8; 2) Grysa Pomorzanin Toruń 5.56,4.

1500 mtr. stylem dowolnym: 1) Zimniewicz Sokół Bydg. 26.38; 2) Orzechowski Pomorzanin Toruń 26.41,4.

Panie: 100 mtr. na wznak: 1) Brendlówna Sokół Grudziądz 1.48,8; 2) Ożdżanka Sokół Grudziądz 1.52,2.

100 mtr. stylem klasycznym: 1) Szumiłowska Sokół Bydg. 1.39,8; 2) Wirska Pomorzanin Toruń 1.45,7.

100 mtr. stylem dowolnym: 1) Brendlówna Sokół Grudziądz 1.28.

200 mtr. stylem klas.: 1)Szumiłowska Sokół Bydg. 3.39,4; 2) Wirska 3.35,8; 3.45,8.

Sztafeta 3 razy 100 stylem zmiennym: 1) Sokół Grudziądz w składzie Ożdżanka, Brendlówna, Więckowska — 5.19,5; 2) Sokół Bydgoszcz 5.57,8.

Sztafeta 4 razy razy 100 stylem klasycznym: 1) Sokół Grudziądz w składzie: Brendlówna, Kowalska, Ożdżanka, Więckowska w czasie 7.30 (nowy rekord Pomorza).

Sztafeta panów: 3 razy 100 stylem dowolnym: Pomorzanin Toruń w składzie: Orzechowski, Dobucki, Górzyński w czasie 4.13,2; 2) Pomorzanin Toruń II w czasie 4.14,5; 3) WKS Grudziądz 4.26,8.

Sztafeta 4 razy 100: Sokół Bydgoszcz w czasie 6.08,1.

Sztafeta 4 razy 200 st. dowolnym: 1) Pomorzanin Toruń w składzie: Wieczorek, Hermanowski, Orzechowski i Górzyński. Czas 11.35,8 (nowy rekord Pomorza); 2) Sokół Bydg. 11.41,8.

Garbarnia pokonała Union Touring 2:1

W jedynym wczorajszym meczu ligowym rozegranym w Krakowie Garbarnia pokonała łódzki Union-Touring 2:1 (1:1). Zawody prowadzone były w bardzo żywym tempie, chociaż stały na dość słabym poziomie. Drużyna Garbarni prezentowała się lepiej pod względem technicznym i taktycznym i zasłużyła na zwycięstwo. Łodzianie grali b. prymitywnie, lecz ambicją nadrabiali braki techniczne w opanowaniu piłki. Drużyna Garbarni grała bez Madejskiego, który ostatnio otrzymał zwolnienie.

Do przerwy gra naogół równorzędna. — Piewszą bramkę i prowadzenie dla Garbarni uzyskał w 4 minucie Wróbel, po ładnym ataku. Bramkę wyrównującą zdobył w 18 minucie Wilarłusz. Po przerwie Garbarnia przeważała. Zwycięski punkt uzyskał w 21 minucie Kopczyński, ustalając wynik dnia.

Tabela zawodów i mistrzostwo ligi przedstawia się po niedzielnym meczu następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	12	17: 7	46:16
2) Wisła	11	14: 8	27:18
3) Pogoń	11	14: 8	22:17
4) A. K. S.	11	13: 9	27:14
5) Warta	11	13: 9	29:18
6) Cracovia	11	12:10	17:26
7) Garbarnia	12	10:14	17:29
8) Polonia	10	9:11	24:25
9) Warszawianka	10	5:15	14:25
10) Union Tour.	11	3:19	13:48

Walki o weiście do Ligi

SKS. Starachowice—Gryf 6:0 (3:0)
Legia — ŁKS. 5:1 (3:1).
Fablok — Śląsk 1:1 (0:1).
WKS. Śmigły — WKS. Grodno 5:0
Junak — Strzelec Górka 6:1 (3:0).
Unia — PKS. 7:2 (7:2).

ALEX JAMES WYSTĄPIŁ W DRUŻYNIE OBOZU PIŁKARSKIEGO.

Wczoraj odbył się na boisku Fortu Bema w Warszawie w ramach programu wyszkoleniowego Alexa Jamesa mecz treningowy pomiedzy drużyną obozu piłkarskiego a Fortem Bema. Zwyciężył zespół obozu w stosunku 8:2 (4:2). Przewaga zawodników reprezentacyjnych była bardzo znaczna, jedynie w pierwszej połowie Fort Bema utrzymał grę niemal równorzędną. Po przerwie drużyna oobzu piłkarskiego miała miażdżącą przewagę nad przeciwnikiem.

Sensacją meczu był występ angielskiego trenera Alexa Jamesa na pozycji środkowego napastnika. James błysnął szeregiem wspaniałych zagrań, dając pokaz piłkarstwa najwyższej klasy. Drużyna obozu starała się grać według wskazówek trenera i pomoc posuwała się w ślad za atakiem, przy czym forsowano grę skrzydłowymi. Najlepiej intencje Jamesa zrozumieli Gendera, Jabłoński i Młynarek. Drużyna Fortu Bema grała okresami zbyt ostro.

Bramki dla obozu zdobyli Młynarek (4), Gendera (2), Pochopin (1) i Martyna (z karnego), a dla Fortu Bema Paciorek i Pariaszewski.

POLSCY TENISIŚCI W PÓŁFINAŁACH MISTRZOSTW ŁOTWY.

RYGA. W dalszym ciągu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Łotwy, odbywających się w miejscowości nadmorskiej Lelupe, polscy tenisiści zakwalifikowali się do półfinałów.

W ćwierćfinałach Konczak wyeliminował mistrza Łotwy Jansona 6:0, 6:4, 6:2, a Hebda wygrał z estończykiem Kuusem 6:2, 6:0, 6:0.

W niedzielę w półfinałach Hebda walczy z mistrzem Estonii Lasnem, a Konczak z węgrem Dallosem.

Międzynarodowe regaty wioślarskie w Grudziądzu

Wczoraj odbyły się na Wiśle w Grudziądzu międzyklubowe regaty wioślarskie. — Regaty były manifestacją wioślarstwa polskiego, wobec odmowy senatu W. M. Gdańska udzielenia zezwolenia polskiemu Klubowi Wioślarskiemu w Gdańsku na urządzenie międzyklubowych regat wioślarskich, które się miały odbyć w dn. 25 czerwca br. w Gdańsku. Polski Związek Towarzystw Wioślarskich zgodził się na urządzenie wobec tego regat międzyklubowych w Grudziądzu, przyznając regatom tym prawa do podwójnej punktacji. Do regat gdańsko-grudziądzkich zgłosiły się następujące osady wioślarskie: Klub Wioślarski z Gdańska, Klub Wioślarski Wisła z Warszawy, Kolejowy Klub Wioślarski z Bydgoszczy, Policyjny Klub Sportowy z Bydgoszczy, Klub Wiośl. Gopło z Kruszwicy i Grudziądzkie Tow. Wioślarskie Wisła.

Przebieg był następujący:

Czwórki młodzieży, dystans 2.000 mtr. — 1) Polic. Klub Sportowy Bydgoszcz w czasie 5.16,4, 2) GTW. Wisła Grudziądz 5,17, 3) Klub Wiośl. Gdańsk.

Czwórki półwyścigowe nowicjuszy, dystans 2.000 mrt.: 1) GTW. Wisła, Grudziądz w czasie 5,41 sek., 2) KW. Wisła Warszawa 5,44, 3) KW. Gdańsk 5,51.

Czwórki wyścigowe młodszych, dystans 1200 mtr.: 1) KW. Gopło Kruszwica 3.40,2; 2) GTW. Wisła Grudziądz 3.55,6; 3) KW. Gdańsk 3.58,8.

Czwórki nowicjuszy, dystans 2.000 mtr.: 1) GTW. Wisła Grudziądz, w czasie 5,23; 2) KW. Gdańsk 5,35.

Czwórki półwyścigowe pań, dystans 1200 mtr.: 1) GTW. Wisła Grudziądz 4.43.4,30; 2) Policyjny Klub Sport. Bydg. 4.35,5; 3) Klub Wioślarski Gdańsk wycofał się w czasie biegu na skutek zgubienia steru.

Czwórki półwyścigowe 2000 mtr.: 1) Kolejowy Klub Wiośl. Bydg. 5.45,2; 2) KW. Gdańsk 5.52,1; 3) GTW. Wisła Grudziądz.

Czwórki bez ograniczeń, dystans 2000 mtr.: 1) Kolejowy Klub Wiośl. Bydg. w czasie 5.12,4; 2) Polic. Klub. Sport. Bydg. 5,15.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął GTW Wisła Grudziądz 56 pkt., 2) Kolejowy Klub. Wiośl. Bydg. 32 pkt., 3) Pol. Kl. Sportowy Bydg. 25 pkt., 4) Polski Klub Wioślarski w Gdańsku 21 pkt., 5) Klub Wioślarski Gopło Kruszwica 15 pkt., 6) Klub Wioślarski Wisła Warszawa 8 pkt.

LITWA ORGANIZATOREM MISTRZOSTW ŚWIATA W KOSZYKÓWCE KOBIECEJ

KOWNO. Organizację mistrzostw świata w koszykówce kobiecej na rok 1940 powierzono Litwie, która mandat organizatora przyjęła.

PODPORUCZNIK BURBO ZWYCIĘŻYŁ W PIĘCIOBOJU NOWOCZESNYM

W sobotę, 8-go bm. zakończone zostały przedolimpijskie eliminacyjne zawody w pięcioboju nowoczesnym, zorganizowane przez Związek WKS'ów.

W ogólnej punktacji pięcioboju zwyciężył ppor. Bohdan Burbo WKS Grodno, sumując 27 pkt., 2) por. Franciszek Aleksiński WKS Inowrocław 31 pkt., 3) por. Jerzy Goinka WKS Będzin 37 pkt., 4) ppor. Kazimierz Batog (zeszłoroczny zwycięsca) z WKS Śmigły — Wilno 27,5 pkt., 5) por. Zygmunt Skomoroch WKS Flota Gdynia 41 pkt.

Wyniki ostatnich trzech konkurencyj pięcioboju notujemy:

W strzelaniu z pistoletu na 50 m: 1) por. Aleksiński 20 trafień, 187 pkt., 2) ppor. Burbo 20 trafień, 187 pkt., 3) ppor. Batog 20 trafień 183 pkt.

W biegu na przełaj na 4.000 m: 1) por. Aleksiński 14.12 min., 2) ppor. Gawlik WKS Stryj 14.14 min., 3) ppor. Woronowicz WKS Siedlce.

W pływaniu na 300 m: 1) ppor. Skomoroch w czasie 5.10,1 min., 2) kap. Mielniczuk WKS Pińsk 5.24,3 min., 3) ppor. Kuleczka WKS [illegible] 5.27,9 min.

7-me mistrzostwa kajakowe Polski

W Pucku odbyła się w sobotę uroczysta inauguracja 7-mych mistrzostw kajakowych Polski, organizowanych przez Polski Związek Kajakowy.

Protektorat nad regatami objął p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz i dowódca floty kontradmirał Unrug.

Po nabożeństwie w kościele farnym odbyła się przed władzami związkowymi i miejscowymi defilada uczestniczek i uczestników regat, którą prowadził kapitan sportowy PZK. kpt. de Lorme. Następnie na przystani, przy udziale licznie zebranej publiczności podniesiono uroczyście banderę na maszt.

W regatach startuje 18 klubów, 54 osady męskie i 10 osad żeńskich z 53 zawodnikami i 8 zawodniczkami z 12 miast Polski.

Wyniki pierwszego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco:

Kajaki — jedynki wyścigowe — panów (trasa 10.000 m.): pierwszym był doskonały i bezkonkurencyjny zawodnik — rodowity Kaszub, Ambroży Lange, KPW. Pomorzanin, w czasie 54,08,6. Zdobył on mistrzostwo na tym dystansie i puchar ufundowany przez Komisarza Rządu w Gdyni. 2) Czesław Błaszkiewicz, Chełmżyńskie Towarzystwo Wioślarskie, w czasie 57.32 sek., 3) Feliks Działdowski w czasie 57.58,4.

Kajaki — dwójki wyścigowe — panów (trasa 10.000 m.) — mistrzostwo i zarazem puchar prezydenta m. st. Warszawy zdobywają Milde Tadeusz i Olszewski Tadeusz, Chełmżyńskie Tow. Wioślarzy, 2) Korzeb i Cywiński, KPW. Pomorzanin, 3) Karasiewicz i Skrzypkowski, Klub Kajakowców — Poznań w czasie 58.01,1.

Kajaki — dwójki wyścigowe pań (trasa 600 m.) 1) Prassówna i Mrozówna, KPW. Pomorzanin, w czasie 4.12,1, 2) Krajnikówna i Wenglerówna, KPW. Pomorzanin, w czasie 4.37,8, 3) Wojnowska i Piątkowska, Sokół Warszawa, w czasie 4.51,7.

Dalsze wyniki podamy jutro.

AMERYKANKA MARBLE MISTRZYNIĄ WIMBLEDONU.
Niebywały triumf amerykańskich tenisistów

LONDYN. Finały turnieju tenisowego o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie przyniosły niebywały sukces tenisistom amerykańskim, którzy zdobyli pierwsze miejsca we wszystkich grach.

W grze pojedyńczej panów, jak już podaliśmy, mistrzostwo zdobył Amerykanin Riggs, po zwycięskiej walce nad swoim rodakiem Cookem.

W finale gry pojedyńczej pań, pogromczyni Jędrzejowskiej Amerykanka Marble pokonała zdecydowanie, bez wysiłku Angielkę Stammers w dwóch setach 6:2, 6:0.

Trzeci tytuł mistrzowski zdobyli Amerykanie w grze podwójnej panów. Para Riggs-Cooke pokonała w finale parę angielską Hare-Wilde w 4-ch setach 6:3, 3:6, 6:3, 9:7.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Propaganda Brazylii w Polsce
Polska umie być wdzięczna

Jak czytelnicy sobie przypominają, żniwa pszenicy w północnej Paranie zapoczątkował w ub. roku minister rolnictwa z Rio pan Fernando Costa, a to w towarzystwie interwentora stanu pana Manoela Ribasa i w gronie wysokich osobistości. Zdawaliśmy sprawozdanie z tych uroczystości, które zwróciły uwagę całej republiki na szerokie możliwości Parany w tej dziedzinie i przywiodły na pamięć pionierskie początki kolonistów polskich przy uprawie pszenicy.

Obecnie dowiadujemy się, że przy zapoczątkowaniu żniw honorową rolę odegrała polska młocarnia, na której minister Costa dokonał omłotu pierwszego snopka. Ministerstwo rolnictwa nabyło z Grudziądza, za porednictwem firmy Emiliano & Mazurek w S. Paulo młocarnię typu „Unia", która została zaklasyfikowana jako najlepsza w swoim rodzaju, i nadająca się doskonale do potrzeb rolnictwa brazylijskiego.

Otrzymaliśmy właśnie z Grudziądza, z fabryki maszyn rolniczych „Unia-Ventzki" pomysłowy i artystycznie wykonany prospekt, który ilustruje owe żniwa parańskie z udziałem ministra Costy. Jest to znakomita propaganda Brazylii, a zarazem wyraz wdzięczności polskiej za fachowe ocenienie dzieła polskiej ręki i oddanie mu pierwszeństwa.

Śląsk przoduje w elektryfikacji, górując nad Niemcami i Anglią

Obecna rozbudowa gospodarcza Polski stwarza szczególnie korzystne podłoże dla maksymalnego zastosowania nowoczesnych urządzeń elektryfikacyjnych, co niedawno podkreślił z naciskiem p. minister Roman. Dotychczasowy stan rzeczy pozostawia tu jednak wiele do życzenia.

W zakresie wytwórczości energii elektrycznej Polska stoi na jednym z ostatnich miejsc, wykazując jedynie 104 kwh na głowę mieszkańca (1937 r.), co stanowi cztery razy mniej niż odpowiednia przeciętna dla Francji, wynosząca 436 kwh. Silne dysproporcje pomiędzy dzielnicami dają się i tutaj zaobserwować. I tak przeciętna dla województw środkowych wynosi tylko 60 kwh na mieszkańca, a przeciętna dla Kresów jest dziesięć razy niższa niż w całej Polsce, wynosząc tylko 10 kwh na jednego mieszkańca.

Podobnie jest z cyframi spożycia prądu elektrycznego w miastach polskich, wykazujących bardzo znaczne odchylenia od 92,7 kwh na głowę w Katowicach, 59,7 w Krakowie, 44,2 w Warszawie, 27,7 w Łodzi, aż do 16.9 w Wilnie.

W takim układzie naszej rzeczywistości elektryfikacyjnej tym bardziej na czoło wysuwa się stan elktryfikacyjny Śląska.

Ciekawe dane pod tym względem podaje ostatni numer „Śląskich Wiadomości Gospodarczych", z których wynika, że ilość wytworzonej energii elektrycznej na głowę mieszkańca wynosi tam aż 1.070 kwh, a więc przeszło sto razy więcej, niż przeciętnie dla całej Polski. Śląsk zbliża się w ten sposób do najbardziej zelektryfikowanych państw zachodu, jak Szwecja, mająca 1.296 kwh na głowę mieszkańca, czy Stany Zjednoczone mające 1.235 kwh, a przewyższa znacznie Niemcy, mające tylko 770 kwh czy Francję i niemal trzykrotnie Włochy. W tyle pozostaje Śląsk jedynie za Norwegią (2.760 kwh na głowę) i Kanadą 2.464 kwh) i już w znacznie słabszym stopniu Szwajcarią (1.643 kwh), przy czym zaznaczyć należy, że wszystkie te kraje są krajami pozbawionymi paliwa mineralnego, a mającymi wielkie zasoby energii wodnej, szczególnie nadającej się do celów elektryfikacyjnych.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka Pod Lwem, ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z poniedziałku na wtorek dr. Kubiak, ul. Król. Jadwigi, z wtorku na środę dr. Mierosławski, ul. Solankowa, z środy na czwartek dr. Nickelmann — ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6. tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Król. Jadwigi (Hotel Bast) czynna codziennie od godz. 8—19 (z wyjątkiem niedziel i świąt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

AS: „Niewidzialny wróg".
SŁOŃCE: „Piętro wyżej".
ŚWIT: „Ultimatum".
STYLOWY: „Zew północy".

TEATR ZDROJOWY

W poniedziałek, 10 bm. o godz. 20,30 gościnny występ Teatru Ziemi Pomorskiej. — Wystawiona będzie komedia R. Niewiarowicza **„I poco zaraz tragedia"**.

NOTATKI KRONIKARZA

— **Nadzwyczajne walne zebranie Cechu krawieckiego** w Inowrocławiu odbędzie się, w poniedziałek o godz. 19-tej w lokalu p. Kranza na Targowisku.

— **Wycieczka na regaty do Kruszwicy za 1,50 zł.** Ruchliwe w Inowrocławiu „Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Żeromskiego" urządza zbiorową wycieczkę statkami i motorówkami Notecią na Gopło i do Kruszwicy na regaty, które odbędą się w niedzielę, 16 bm. Wyjazd z Inowrocławia autobusami sprzed Ochronki przy ul. Poznańskiej o godz. 8-mej rano do Mątew, a stąd Notecią statkami do Kruszwicy. Bilety w cenie 1,50 zł. od osoby (autobus i statki w obie strony) są już do nabycie w przedstawicielstwie „Gazety Pomorskiej" w Inowrocławiu, ul. Prez. Narutowicza 62 I ptr., tel. 198.

— **Nie mogąc złożyć daru na FON. 68-letni dekarz zgłasza się jako „żywa torpeda".** Wzruszający przykład patriotyzmu wykazał 68-letni Mieczysław Dzięḍzielewski, powstaniec wielkopolski, z zawodu dekarz, zamieszkały w Barcinie. Dzięḍzielewski znajduje się w trudnych warunkach materialnych, to też nie mogąc złożyć daru na FON. zgłosił się jako ochotnik na żywą torpedę. Wybitny ten przykład uczuć patriotycznych warto szczególnie podkreślić.

— **Lada dzień rozpoczną się na Kujawach żniwa.** Żniwa zbliżają się z dniem każdym. Sprzyjająca pogoda rokuje rozpoczęcie wszystkich prac żniwnych na Kujawach już z dniem 15 lipca br. Na lekkich ziemiach zaczęto już kosić żyto, a nawet sprząta się już wcześniejszy owies. Według przewidywań rolników, tegoroczne żniwa przyniosą plon średni, gdyż na niektórych obszarach ostatnie burze wyrządziły znaczne straty.

Natomiast owoce i jarzyny dojrzały w roku bieżącym nadzwyczajnie i tak tanich cen rynkowych na te artykuły dawno już nie notowano. Słoneczna pogoda i krótkie deszcze zapowiadają szczególnie dobre zbiory okopowych.

— **Osobiste.** — Przewodniczący obwodu miejskiego OZN. na m. Inowrocław p. dr. Wacław Skonieczny, przerwał swój urlop organizacyjny i objął z dniem 8 lipca br. urzędowanie, jako prezes obwodu.

— **Kolonie letnie dla dzieci rezerwistów.** Przypominamy o pochwały godnej akcji, podjętej w Inowrocławiu w sprawie umieszczenia na koloniach letnich dzieci tych rezerwistów, którzy pełnią obecnie służbę w armii polskiej. Koszt umieszczenie jednego dziecka na kolonii letniej wynosi tylko 15 zł. Ci wszyscy, którzy pragnęliby kwotą 15 zł. przyczynić się do ulokowania jednego dziecka z rodziny rezerwisty na kolonii letniej, raczą ofiary swe składać jak najprędzej. — Informacyj w tej sprawie udziela Ubezpieczalnia Społeczna w Inowrocławiu oraz Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży na m. Inowrocław.

— **ODPOWIEDZI REDAKCJI. Na pytania naszych Czytelników w sprawie zniżek w Zdrojowisku - Inowrocławiu odpowiadamy: Urzędnicy państwowi, samorządowi, czynni i emerytowani, oficerowie i podoficerowie armii, wdowy po urzędnikach państwowych, komunalnych i wojskowych zawodowych, korzystaja wraz z najbliższą rodzina z 50 proc. zniżki taksy zabiegów leczniczych (za najbliższ rodzinę uważa się żonę i dzieci do lat 18). Nadto każda osoba zobowiązana jest do zapłaty taksy kuracyjnej, winna uiścić opłatę kancelaryjną w wysokości 1 zł. Natomiast osoby zwolnione od taksy kuracyjnej w wysokości 2 zł.**

Brodnica

— **Kino Reform:** „Krzyk ulicy".

— **Neopogańskie wzory działają.** W Borowie, pow. działdowski, zostali aresztowani Niemcy Paweł Horst Moellerowie, którzy publicznie bluźnili Bogu. Obu bluźnierców osadzono w więzieniu. Panowie Moellerowie zapomnieli, że w Polsce wiara jest i była ostoją życia i że nie pozwolimy obrażać Pana Boga bluźnierstwami.

— **Piękny przykład Banku Ludowego w Górznie.** Na ostatnim posiedzeniu rady i zarządu Banku Ludowego w Górznie postanowiono zrezygnować z przydziału dywidendy i przypadającą z tego sumę przekazać na dozbrojenie pułku i pow. komendy PW To samo stanowisko zajęło walne zebranie.

Kwotę 2.248,50 zł, która przypadała z tytułu dywidend wręczył na uroczystym zebraniu prezes rady nadzorczej p. Paweł Gołuński przedstawicielowi pułku p. kpt. Buszy, który z kolei złożył podziękowanie imieniem dowódcy pułku i pow. komendy PW.

Nie wątpimy, że przykład obywatelskiego stanowiska członków Banku Ludowego w Górznie znajdzie godnych naśladowców i w innych instytucjach pokrewnych nie tylko na Pomorzu, ale w całej Polsce.

— **Bibliotetka T. C. L.** przez miesiąc lipiec i sierpień otwarta będzie w poniedziałki od godz. 18—19-tej i piątki od godz. 17—19-tej.

— **Pociąg popularny do Częstochowy.** W dniu 23 bm. wyjeżdża z Brodnicy pielgrzymka do Częstochowy. Uczestnicy, którzy pragną zwiedzić Częstochowę oraz słynny klasztor Jasnogórski, winni się zgłosić najdalej do dnia 15 bm. w miejscowej kasie biletowej względnie u zawiadowców stacyj: Działdowo, Lidzbark, Lubawa, Nowemiasto Lub., Golub i Jabłonowo. Wycieczka wyjeżdża na okres 3 dni. Koszty wynoszą 15 zł oraz opłata za nocleg w wagonach 1 zł. Pociąg będzie się składał z nowoczesnych polskich wagonów turystycznych. Liczba uczestników ograniczona.

W trosce o rozwój turystyki na terenie Województwa Pomorskiego

P. Komisarz Rządu mgr. Sokół z Gdyni członkiem zarządu Pom. Zw. Turystycznego

W połowie czerwca br. utworzony został Pomorski Związek Turystyczny, którego pierwsze posiedzenie konstytucyjne odbyło się w Inowrocławiu-Zdroju już w dniu 24 czerwca.

W skład zarządu weszli: **prezydent Inowrocławia — II wiceprezes Związku Uzdrowisk Polskich p. Jankowski, burmistrz m. Ciechocinka p. Muszyński, Komisarz Rządu m. Gdyni mgr. Franc. Sokół i in.**

Zadaniem powyższego Związku jest stwarzanie warunków sprzyjających rozwojowi letnisk i turystyki na terenie województwa pomorskiego oraz inicjowanie, krzewienie i popieranie wszelkich poczynań turystycznych. W tym celu Związek ma podejmować te zadania, które przekraczają zdolności finansowe i organizacyjne poszczególnych członków Pomorskiego Z. T. w zakresie uzdrowiskowo-letniskowo-turystycznym, a w szczególności: propagandę letniskowo-turystyczną, urządzanie wystaw i pokazów, utrzymanie wspólnych instruktorów i fachowców, organizowanie kursów letniskowo-turystycznych, udzielanie porad fachowych członkom Związku itp.

Znaczne ulgi dla wyjeżdżających do Orłowa, Jastarni, Wielkiej Wsi itd.

Masowy napływ turystów nad Bałtyk

Od dnia 2 lipca br. zaobserwować można na całym Wybrzeżu bardzo liczny zjazd letników, przybywających za kartami uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki p. t. „Lato nad Batykiem". Dla usprawnienia kwaterowania czynne są agentury Ligi Popierania Turystyki w Orłowie, Jastarni i Wielkiej Wsi Hallerowie, nadto w sieć informacyjną włączono Biura Meldunkowe Gminne na całym Wybrzeżu.

Uczestnicy zjazdu p. t. „Lato nad Bałtykiem" za okazaniem karty uczestnictwa LPT., mają prawo do 50 proc. zniżki kolejowej, do 4 przejazdów po cenie ulgowej 50 proc. na Wybrzeżu, nadto co nie zostało uwidocznie w karcie do bezpłatnego przejazdu statkiem z Gdyni do Jastarni i z powrotem, lub odwrotnie, po uprzednim zgłoszeniu się do ostemplowania karty uczestnictwa w jednej z placówek LPT.

Tragiczny wypadek w pow ecie tczewskim

Dwie dziewczynki zginęły od pioruna

W ub. piątek w godzinach popołudniowych przeszła nad powiatem tczewskim niezwykle silna burza z piorunami. W Klonówce piorun uderzył w gromadkę dziewcząt, pasących krowy na polu, przy czym poraził śmiertelnie trzy dziewczyny, siostry Stefańskie i Glazerównę.

Dwie dziewczynki wkrótce po tym zmarły, a trzecia walczy ze śmiercią.

Podczas wspomnianej burzy uderzył również grom w zabudowania p. Łazarskiego w Klonówce, który spowodował pożar stodoły.

W dniu następnym, t. j. w sobotę na skutek uderzenia od pioruna spłonęła również stodoła rolnika Mani w Szprudowie. Straty oblicza poszkodowany na 12 tys. złotych.

W dniu 8 lipca 1939 r. zmarł emeryt naszego przedsiębiorstwa ś. p.

Franciszek Kąklewski

b. I. halmistrz rzeźni miejskiej

Zmarły w czasie służby czynnej był wzorem pracowitości i sumienności.

Cześć Jego Pamięci

Zarząd Miejski w Toruniu
Rzeźnia i Targowisko Zwierzęce.

8425

Surowe ukaranie celnika gdańskiego

za wyśmiewanie funkcjonariuszów polskiej straży granicznej

Donosiliśmy swego czasu o aresztowaniu w Tczewie celnika gdańskiego Alfreda Müllera pod zarzutem wyszydzania i wyśmiewania funkcjonariuszów polsk. straży granicznej. Sąd Grodzki w Tczewie na rozprawie niejawnej skazał Müllera na 8 miesięcy bezwzględnego więzienia, a poza tym za obraźliwe odezwanie się do dozorcy więziennego ukarał go dodatkowo 14 dniami aresztu.

CHOJNICE

— **Groźny pożar od pioruna.** W piątek po południu podczas przeciągającej nad pow. chojnickim burzy grom uderzył w zagrodę wdowy Dominiki Fierek w Przyjaźni pod Czerskiem. Od pioruna powstał pożar domu mieszkalnego, który wkrótce objął chlew i stodoły. Wszystkie budynki spłonęły. Na szczęście nie było wypadku w ludziach. Straty wynoszą około 2000 zł. Budynki były z drzewa.

W Czersku wieczorem powstał pożar na poddaszu cegielni firmy B. Talaśka i Ska. Spłonął dach cegielni, przez co powstała szkoda w wysokości 1200 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

— **POSTRZELIŁ OJCA I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. Na wybudowaniu wsi Karsin w pow. chojnickim rozegrała się straszna tragedia rodzinna. Pomiędzy rolnikiem Aleksandrem Milochem a jego 26-letnim synem Leopoldem wywiązała się zacięta kłótnia o rower. W toku kłótni Leopold Miloch schwycił fuzję i strzelił do ojca. Aleksander Miloch doznał ciężkiego okaleczenia nogi. — Następnie młody szaleniec strzelając sobie w usta, popełnił samobójstwo. Strzał doszczętnie rozsadził mu głowę. Stan Milocha—ojca jest ciężki, lecz nie zagraża życiu.**

Dramat wywołał żywe poruszenie w okolicy. Milochowie już od dłuższego czasu żyli ze sobą w niezgodzie.

Jakie zioła lecznicze zbierać można w lipcu?

Na liczne zapytania wyjaśniamy, że w lipcu zbierać można na Pomorzu następujące zioła lecznicze: Kłącze tataraku, kwiat akacji, bzu czarnego, chabru, maku, dziewanny lekarskiej, krawniku, kocanki piaskowej, lawendy prawdziwej, lipy, rumianku rzymskiego i zwyczajnego, ostróżki zbożowej i pomornika górnego, ogonki wiśniowe; ziele: bukwicy lekarskiej, bylicy pospolitej, bratków polnych, dziurawca pospolitego, lnicy i komosy meksykańskiej. Dalej: liście bielunia (dędery trujące), babki wąsko listnej, bzu czarnego, bagna pospolitego, jagód czarnych, lulka czarnego (trujące), mięty różnych gatunków, naparstnicy purp. pod biału, pokrzywy, melisy, ślazu różnego gatunku słonecznika, trójliścia (bobrka) i szałwii lekarskiej, ziele macierzanki, nostrzyka lekarskiego, nawłości pospolitej, ogórecznika, ożanki czosnkowate, połoniczka gładkiego, poziewnika wielokwiatów, piołunu, witułki lekarskiej, świetlika, tysiącznika, szanty, tymianku, skrzypu różnych gatunków, grzyb sporysza, nasiona goryczki białej i czarnej, kopru włoskiego, kminu, anyżu oraz owoc malin leśnych.

Jeszcze do 15 lipca

wpłacać można ostatnią ratę Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Jak się dowiadujemy, Ministerstwo Skarbu zezwoliło na przedłużenie terminu wpłacania ostatniej — trzeciej raty — Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej do dnia 15 lipca. Wszyscy więc opieszali, którzy nie zdołali na czas dokonać wpłaty, mogą to jeszcze uczynić.

Wielka wystawa w 1940 roku w Gdyni

Pod przewodnictwem Komisarza Rządu mgr. Sokoła, a przy udziale reprezentantów urzędów, sfer żeglugowych, gospodarczych i instytucyj naukowych miasta Gdyni odbyła się konferencja, w wyniku której postanowiono zorganizować w roku przyszłym w Gdyni wielką wystawę, którąby zobrazowała rezultaty 20-letniej pracy Polski na morzu.

Równocześnie wybrano Komitet, który już w dniach najbliższych zajmie się realizacją tego projektu.

Ważne dla filatelistów

Z okazji obchodu 700-lecia miasta Golubia — urząd pocztowo - telekomunikacyjny w Golubiu używa w czasie od 5 lipca do 31 sierpnia br. do stemplowania przesyłek listowych okolicznościowego datownika z napisem „700-lecie miasta Golubia".

Hallo, tu Polskie Radio!

PONIEDZIAŁEK, DNIA 10 LIPCA

Program ogólnopolski:

6,30 Audycje poranne. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: słuchowisko p. t. „O puchar Paryża". 15,15 Franciszek Schubert: Fragmenty z „Rozamundy" — wykona orkiestra Adama Hermana (z Krakowa). 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 Recital śpiewaczy Ludwika Sulikowskiego (tenor). 16,45 Kronika naukowa: Historia w opracowaniu Henryka Mościckiego. 17,00 Muzyka taneczna — (płyty). 18,00 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (z Wilna). 18,30 Utwory Mozarta (z Poznania). Wykonawcy: Stani Zawadzka — śpiew, Trio kameralne. 19,00 Audycja Junackich Hufców Pracy. — 19,30 „Przy wieczerzy" (z Katowic). 20,25 Audycja dla wsi. 20,40 Audycje informacyjne. 21,00 „Cezar Cui" — audycja muzyczno-słowna. 21,50 „Echa mocy i chwały". 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim i angielskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU:

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 13,00 „Dla każdego coś ładnego" (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Program na jutro. 14,05 ciąg dalszy „Dla każdego coś ładnego" — płyty. 17,00 Z twórczości Jana Brahmsa — płyty. 17,55 „Praca nowozorganizowanych zespołów przysposobienia rolniczego — pogadanka Bronisława Kamińskiego. 22,00 Jakby dziś napisano: „Odprawa posłów greckich" w opracowaniu Jana Straszewskiego. 22,15 Koncert rozrywkowy w wykon. Toruńskiej Orkiestry Salon. z udziałem Gustawa Banaszkiewicza. W programie muzyka polska.

Audycje zagraniczne:

19,00 Wiedeń: Koncert kameralny. 20,00 Londyn Reg.: Kantata J. S. Bacha. 22,30 Sztutgart: Koncert symfoniczny. 24,00 Sztutgart: Koncert nocny.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej“ w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś poniedziałek 7 braci śpiących 10 lipca

Jutro wtorek Placydy 11 lipca

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16 — telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 27-00.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 26-00.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16 — telefon 26-15 i 26-16.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Niedźwiedziem**, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 50-50.
— **Apteka pod Koroną**, ul. Dworcowa 48, telefon 33-01.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Agentka H-21“.
KRISTAL: „Rozwód lady X“.
BAŁTYK: „Maski lorda Blackeney'a“.
KAPITOL: „Wstań i walcz“.
APOLLO: „Drapieżne maleństwo“.
MARYSIEŃKA: „Czarny księżyc“.

NOTATNIK KRONIKARZA.

— **Włamanie przez werandę.** Do mieszkania p. Stanisława Andruchowicza (ul. Kozietulskiego 38) włamał się w nocy przez werandę nieznany złodziej, który skradł 3-lampowy radioodbiornik, papierośnicę, portfel i inne przedmioty — ogólnej wartości 600 zł. Policja wszczęła energiczne śledztwo, celem wykrycia sprawcy śmiałej kradzieży.

— **Ze studia bydgoskiego.** Dziś w poniedziałek, o godz. 22-giej „Odprawa posłów greckich“ w opracowaniu J. Straszewskiego. We wtorek o godz. 20,25 pogadanka red. Małychy na temat rocznicy plebiscytu na Warmii i Mazurach.

— **Na regaty do Kruszwicy** w dniu 16 bm. organizuje B. T. W. wycieczkę luksusowymi autobusami dla swych członków i gości. Przejazd w obydwie strony 4 zł. Odjazd z Placu Teatralnego w niedzielę punktualnie o godz. 7-mej. Zgłoszenia przyjmują: p. T. Ferber, skład bławatów, ul. Gdańska 63 i p. Witkowski (f-a Jankowski i Syn) ul. Gdańska 14.

— **Zjazd plakietowy do Bydgoszczy.** Pomorski Automobilklub organizuje w ramach „Tygodnia Bydgoszczy“ w dniach 22 i 23 bm. ogólnopolski zjazd plakietowy do Bydgoszczy. Dla uczestników zjazdu przewidziane są liczne nagrody zespołowe i indywidualne. Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Pomorski Automobilklub, Bydgoszcz, Plac Wolności 1.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Fatalny wypadek zdarzył się p. Lili Radke z Łęgnowa. Wspomniana jechała w Bydgoszczy ulicą rowerem, gdy niespodziewanie pękła rama roweru. Radke upadła na chodnik. Poturbowaną odwieziono do szpitala. Rany okazały się jednak nie groźne i R. po opatrunku, o własnych siłach mogła się udać do domu.

Gorzej nieco poszło p. Bronisławie Schraube. Wybierała się ona w niedzielę rano na wycieczkę do Koronowa. Spiesząc się , spadła ze schodów, których poręcz, jak się okazało, była obluźniona. Wskutek upadku Sch. straciła kilka zębów i doznała ogólnych potłuczeń ciała. Przywołany lekarz pogotowia opatrzył ją na miejscu.

Z Teatru Miejskiego

Halina Cieszkowska i Konstanty Tatarkiewicz, znakomita para artystów warszawskich, wystąpią w środę, 12 bm. na scenie Teatru Miejskiego w znakomitej sztuce A. Cwojdzińskiego p. t. **„Freuda teoria snów“**. Występ świetnych artystów, oraz pełna pogody, humoru i tęgiego dowcipu arcywesoła komedia znanego polskiego komediopisarza, oto nieprzeciętne walory spektaklu.

Bilety wcześniej nabyć można w kasie teatru od godz. 10-tej do 14-tej i od 17,30 do 20,30. Ceny biletów normalne od 35 gr do zł 3,60.

ZE SPORTU

Jeździectwo w Bydgoszczy

Jak już o tym donosiliśmy, w dniach od 28 do 30 lipca br. odbędzie się w Bydgoszczy na specjalnie przygotowanym stadionie dawnej Szkoły Podchorążych wspaniała impreza jeździecka — mistrzostwa armii na rok 1939.

W zawodach wezmą udział najlepsi oficerowie broni jezdnych, wyeliminowani na konkursach organizowanych w większych jednostkach kawalerii.

Obok największego tego konkursu mistrzowskiego, zwanego „Militari“ Pomorskie Towarzystwo Zachęty do hodowli koni przeprowadzi dodatkowo dwa konkursy w których startować będą znani nie tylko w Polsce, ale i szeroko zagranicą jeźdźcy Grupy Sportu Konnego z Grudziądza, przygotowujący się do przyszłorocznych Igrzysk Olimpijskich, które jak wiadomo odbędą się w Helsinkach.

Z uroczystości poświęcenia strzelnicy KPW Kapuścisko-Tranzyt

Młode, bo zaledwie półtora roku liczące ognisko Kolejowego Przysposobienia Wojskowego Kapuścisko-Tranzyt w ub. niedzielę przeżywało po raz pierwszy uroczystość na szerszą skalę. W niedzielę bowiem nastąpiło poświęcenie strzelnicy, którą własnym wysiłkiem zbudowano w Kapuścisku.

Uroczystość rozpoczęto mszą św. w kościele św. Wincentego a Paulo, którą odprawił ks. superior Wagner, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Podczas mszy św. wystąpił chór dyrekcyjny „Bałtyk“.

Po mszy św. ks. superior poświęcił proporzec K. P. W.

Biorące udział w uroczystości kompanie honorowe K.P.W. Kapuścisko-Tranzyt, P.W. Leśników oraz oddział motocyklowy udali się następnie do Kapuściska. Tutaj raport odebrał od podchor. Januszkiewicza ppłk. Zgłobicki w imieniu dowódcy O. K. Następnie dyrektor P. F. T. K. p. inż. Gertler-Girtler wygłosił krótkie, lecz mocne przemówienie do Kapewiaków, zakończone okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Naczelnego Wodza, po czym przeciął symboliczną wstęgę. Z kolei ks. superior Wagner dokonał poświęcenia strzelnicy, życząc Kapewiakom kwitnącego rozwoju.

Przybyli goście zwiedzili solidnie zbudowaną strzelnicę, którą urządzono do ostrych strzelań na 50, 100 i 150 m na 4 stanowiska. Solidność budowy, przeprowadzonej przez inż. Brodę polega i na tym, że dla tarczowych wybudowano betonowe schrony. Budynki są murowane. Uroczystość, podczas której przygrywała własna orkiestra ogniska, zakończono strzelaniem do tarcz honorowych. Do tarcz oddali strzały: wicestarosta p. Nowakowski, ppłk. Zgłobicki, ks. superior Wagner, inż. Gerler-Girtler, radca Mencel, inż. Podworski, inż. Otwiński, kom. Fąferek. Poza tym żywy udział w strzelaniu brali liczni goście.

W uroczystości udział wzięły także delegacje bratnich organizacyj, jak: kompania P. W. Leśników, Zw. Rezerwistów IV Koło, I. K. R., P. P. W., K. S. „Leo', K. P. W. III ognisko Bydgoszcz.

Na zakończenie kilka słów jeszcze o samej organizacji. Ognisko KPW. Kapuścisko - Tranzyt, spośród ognisk linii kolejowej Śląsk—Bałtyk, jest drugim największym (po Karsznicach), liczącym ponad 1000 członków. Członkowie ci zgrupowani są w 13 sekcjach wyszkolenia wojskowego, wychowania obywatelskiego i wychowania fizycznego. Jako mocne pozycje w dorobku ogniska wymienić należy ponad 30 osób z własnymi motocyklami liczącą sekcję motocyklową, sekcję piłki nożnej, sekcję radiową (dotąd jedyną) krótkofalową nadawczo-odbiorczą, sekcję kajakową, orkiestrę (około 50 osób) i wiele innych. Ostatnia najpiękniejsza pozycja, to nowopoświęcona strzelnica.

Zarząd Ogniska KPW. Kapuściska-Tranzyt tworzą pp.: prez. inż Neuman, wiceprezesi: Szczepaniak i Gołębiewski, sekretarz Karalus, skarbnik Śliwa. Prezesem okręgow. jest p. inż Podwodrski.

Ognisku KPW. Kapuścisko-Tranzyt życzymy jak najlepszych wyników w pracy dla dobra Państwa.

Atrakcyjna nowość tegorocznych międzynar. regat wioślarskich

Największą atrakcją tegorocznego „Tygodnia Bydgoszczy“ (w dniach 19—29 lipca br.) będą międzynarodowe regaty wioślarskie w dniach 22 i 23 lipca rb.

Regaty bydgoskie gromadzą corocznie na najpiękniejszym torze regatowym w Polsce wszystkie czołowe osady wioślarskie z kraju i zagranicy. W tym roku regaty zyskają na atrakcyjności i dlatego, że w ich ramach odbędzie się bieg czwórek o mistrzostwo Bałtyku — jeden z najważniejszych biegów wioślarskich — oraz bieg jedynek miast nadbałtyckich i bieg ósemek o mistrzostwo miasta Bydgoszczy.

Nie tylko strona sportowa regat zasługuje na uwagę i budzi zainteresowanie. Regaty bydgoskie słynne są ponadto w całym kraju ze swej wzorowej organizacji, spoczywającej w wytrawnych rękach BTW. któremu Bydgoski Komitet Towarzystw Wioślarskich powierzył rolę gospodarza. Na tegorocznych regatach na szczególną uwagę zasługuje informowanie o przebiegu poszczególnych biegów od startu aż do mety. Wioślarzom towarzyszyć będzie na motorówce stacja nadawcza Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców, która przy pomocy ultrakrótkich fal informować będzie zapowiadaczy o walce na trasie, o prowadzeniu itp. W ten sposób widzowie przeżywać będą emocje biegów nie tylko przed trybunami, ale od samego startu.

Niewątpliwie ta nowość wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród publiczności. Znając wielką fachowość w tym względzie Bydgoskiego Klubu Krótkofalowców, jesteśmy przekonani, że obsługa krótkofalowa biegów będzie sprawna i wzorowa.

9-letni syn policjanta utonął w kanale

Przykry cios spotkał posterunkowego Franciszka Górnego, zam. przy ul. Ugory 8. Najmłodszy syn jego, 9-letni Kazimierz, wracając onegdaj w towarzystwie sąsiadki Górnego z plaży, znajdując się nad śluzą przy ul. Grottgera — zamiast przejść na drugą stronę przez mostek, skierował się przez wąską kładkę, znajdującą się na śluzie.

Chłopiec w pewnej chwili, obserwując śluzę przechylił się zbyt mocno i runął w dół. Ponieważ w tym miejscu znajduje się zwykle gruba warstwa mułu — chłopiec formalnie utknął w mule na dnie rzeki. Dzięki nieomal natychmiastowej akcji straży pożarnej, wydobyto nieprzytomnego chłopca po 20 minutach. W drodze do szpitala jednak chłopiec zmarł.

Tragiczna wieść o śmierci syna dosięgła ojca w czasie pełnienia służby. Zaznaczyć należy, że post. Górny stracił również przed niedawnym czasem żonę.

Drugi wypadek utonięcia

W sobotę wieczorem utonął także podczas kąpieli w Brdzie przy nowej elektrowni pewien chłopiec. Wydobyty z topieli został natychmiast owieziony do szpitala. Niestety mimo zabiegów lekarzy, nie udało się go przywrócić do życia. Nazwiska zmarłego nie udało się nam na razie stwierdzić.

Uroczyste rozpoczęcie „Marszu do Morza“ w Toruniu

Drużyny, startujące w marszu, przybyły wczoraj do Bydgoszczy

Wczoraj odbył się pierwszy etap „Marszu do Morza“ na trasie Toruń—Solec Kuj.—Bydgoszcz długości 51 km.

Marsz ten będący jednocześnie eliminacją do Marszu Szlakiem Kadrówki — organizuje rok rocznie Komenda Okręgu Związku Strzeleckiego w Toruniu. Na starcie stanęło 14 drużyn wojskowych, rezerwistów i Związku Strzeleckiego.

O godz. 6-tej rano po nabożeństwie odprawionym w kościele na Podgórzu nastąpił wymarsz.

Wyniki marszu zakończonego w Bydgoszczy były następujące:

Kategoria A (wojsko) WKS Gniew w czasie 7 godzin 54 min. 30 sek; 2) WKS Grudziądz w czasie 8.55,30 sek.

Kategoria B (rezerwiści): 1) Kolejowy Klub Sport. Gdańsk 7.23,20; 2) Druga drużyna Kolej. Klubu Sport. Gdańsk — 8.35,25; 3) Związek Rezerwistów Sampława powiat lubawski 10.42,25.

Kategoria C (przedpoborowi): 1) Z. S. Inowrocław powiat 9.11,25; 2) Z. S. Tczew 9.53,30 3) Z. S. Kościerzyna 10.02. Zespół ten uzyskał pierwsze miejsce w strzelaniu; 4) Z. S. Grudziądz 10.06,30; 5) Z. S. Brodnica 10.11; 6) Ośrodek gminny W. F. Bobrowo 10.14; 7) Z. S. Lubawa 10.58.

W Bydgoszczy w imieniu prezydenta miasta zawodników witał dyr. Matuszewski.

Wzdłuż całej trasy zorganizowane były punkty wypoczynkowe i stacje odżywcze. Drużyny gdańskie były witane niezwykle owacyjnie przez ludność, zgromadzoną na punktach odpoczynkowych.

Ponadto drużyny gdańskie swą świetną postawą zajęły w ogólnej klasyfikacji wszystkich kategoryj pierwsze miejsce.

Wieczorem po wspólnej kolacji odbyło się rozdanie nagród. Nagrody wręczył zwycięskim zespołom przedstawiciel p. Wojewody Pomorskiego dr. Tomczyński.

Na starcie „Marsz do Morza“ w Podgórzu przemawiał do zebranych zawodników komendant Okręgu VIII Z. S. mjr. Wadas, zaś w imieniu p. Wojewody okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. Tomczyński.

Gdynianie zachowali się jak dobrzy gospodarze

PODZIĘKOWANIE KOMITETU OBCHODU „DNI MORZA“

Komitet „Dni Morza“ w Gdyni dziękuje wszystkim. którzy przyczynili się do tego. że uroczystości wypadły pod każdym względem dobrze. W szczególności Komitet dziękuje władzom: cywilnym, wojskowym, duchownym, policji, organizacjom społecznym i osobom, które z całym zrozumieniem oddały swe usługi dla zorganizowania tych uroczystych dni w Gdyni. Gdynianie zachowali się jak dobrzy gospodarze, przystrajając bogato domy i ulice. a serdecznością w stosunku do gości dali dowód swego dużego wyrobienia obywatelskiego.

Sprawozdanie finansowe złoży Komitet za pośrednictwem prasy. po walnym zebraniu likwidacyjnym Komitetu.

Prezes Komitetu Dni Morza — mgr. Fr. Sokół, Komisarz Rządu, wiceprezes Komitetu Dni Morza — Andrzej Wachowiak, prezes Obwodu Morskiego LMK., sekretarz Komitetu Dni Morza — mgr. Stanisław Jaroszyński. —

Telegramy

Syn Roosevelta za państwami bloku pokojowego

LONDYN. Elliot Roosevelt, syn prezydenta Stanów Zjednoczonych, który ostatnio zdobył sobie pewien rozgłos komentarzami prasowymi, występując w nich czasami przeciwko posunięciom swojego ojca, przemawiał wczoraj przez radio amerykańskie na temat ustawy o neutralności.

Roosevelt nalegał, by Ameryka złożyła deklarację, iż sympatie jej są zdecydowanie po stronie demokracyj europejskich.

Deklaracja ta — zdaniem Roosevelta — bardziej przyczyni się do usunięcia ryzyka wojny, niż wszystkie słowa o neutralności.

— Nie wierzę — oświadczył Roosevelt — by ta ustawa o neutralności warta była papieru, na którym jest napisana. Jeżeli dojdzie do wojny, ustawa ta zostanie natychmiast podarta w kawałki.

Winniśmy przeto dać poznać światu, że w przytłaczającej większości sympatyzujemy z demokracjami europejskimi. Powinniśmy im sprzedawać wszystko — co tylko zechcą, jeżeli zapłacą za to i wywiozą z Ameryki własnymi statkami.

Zbliżenie polsko-angielskie

LONDYN. W Londynie bawi obecnie delegacja polskiej młodzieży akademickiej, przybyła na zaproszenie stowarzyszenia studentów brytyjskich „British Jouth Beace Assembly“.

Przyjazd polskich studentów jest rewizytą na wizytę złożoną przez studentów brytyjskich, którzy bawili w Polsce w kwietniu br. Wizyta ta ma na celu nawiązanie kontaktu i wymianę myśli między polską i angielską młodzieżą.

Delegacja młodzieży w skład której wchodzą przedstawiciele „Ligi“, Legionu Młodej Polski, Młodej Wsi, sekcji akademickiej P. P. S., młodzieży narodowej i Legii akademickiej będzie przyjmowana herbatką w izbie gmin oraz w ambasadzie RP.

W czasie swego tygodniowego pobytu w Anglii polscy akademicy zapoznają się z życiem brytyjskiej młodzieży akademickiej i zwiedzą m. in. jeden z obozów armii terytorialnej.

CIECHOCINEK

WILLA „SAMOTNA“
inż. Szołowskiej
Ciechocinek. Telefon 155.
Najzdrowsza dzielnica, blisko łazienek — pokoje wygodnie urządzone, duży ogród. — Willa dla chrześcijan. (9898

Kawiarnia — Restauracja
KLUBOWA
W PARKU GŁOWNYM
pod kierownictwem H. Bitny-Szlachty
Ciechocinek Telefon 213
Lokal całkowicie odnowiony
Kuchnia wzorowa Ceny umiarkowane

Pension
„HOME“
CIECHOCINEK
pokoje komfortowe. Kuchnia wyborowa, na życzenie dietetyczna. — Tel. 127. — Garaże. 9884

Pensjonat „Jedynaczka“
Ciechocinek. Telefon 257
Blisko łazienek i parku sosnowego.
Pokoje duże słoneczne. 9896
Kuchnia zdrowa, obfita z uwzględnieniem diety.

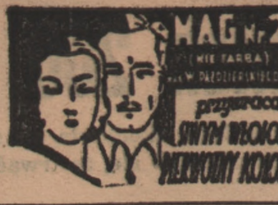
Pensjonat
„Ormuzd“
Ciechocinek 9892
naprzeciwko łazienek, nowocześnie urządzony, pokoje słoneczne. Kuchnia wykwintna, na żądanie dietetyczna. Garaże. Telefon 269.

PENSJONAT 9904
ARKADIA
Ciechocinek Telefon 117
Przy Parku Zdrojowym i basenie
Pokoje z wodą bieżącą ciepłą i zimną. Kuchnia pierwszorzędna.

CIECHOCINEK
Chrześcijański Pensjonat **„PIAST“** (dawniej „JANINA“)
z pięknym ogrodem Al. Piłsudskiego Nr 11, obok Zakładów Kąpielowych.
Urządzenie komfortowe, kuchnia wykwintna na żądanie dietetyczna, woda bieżąca, gorąca i zimna w każdym pokoju. Telefon na miejscu Nr 278.

Pensjonat 9885
„PORAJ“
Drowej Wielowiejskiej
CIECHOCINEK
obok łazienek. — Pokoje wygodne z piecami. — Kuchnia wyborowa, dietetyczna.
Ceny umiarkowane. Tel. 144.

PIEKARNIA
A. Madaliński
Ciechocinek, ul. Rynek 4, telefon 158.
Poleca codziennie świeże i smaczne pieczywo.
Dostawa do zakładów i pensjonatów.



RATUJCIE WŁOSY!
Mag Nr. 1
usuwa łupież, wypadanie włosów. 3855
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

POPULARNE MOTOCYKLE 100 ccm.
krajowej produkcji



Telef. 12-77 Telef. 12-77
ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE „PODKOWA“ 7637
wyłączne zastępstwo
„DE-HA-TE“ J. Englicht i S-ka GDYNIA Piłsudskiego 56

SPRZEDAŻE

Motocykle
używane okazyjnie na sprzedaż. Katafias, Toruń Rynek Nowomiejski 25, tel. 1447. 3424

Okazja
nową kamienicę, dobre położenie pod dachówką, dochód 10.000 sprzedam za 95.000 wpłaty 50.000 Piasecki, Toruń, Szeroka 34. 3411

POLECENIA

Fabryczny skład
farb
i przyborów malarskich Toruń, ul. Kopernika 24 tel. 2580. 3241

Przystosowuje istniejące pomieszczenia na
Schrony Przeciwlotniczo-Gazowe
wykonuje nowe. Ochoński, budowniczy, uprawniony rządowo. Toruń. Kochanowskiego 6, tel. 20-77. 3416

SŁOJE DO ZAPRAW



G. Heyer
Toruń
ul. Szeroka 6
telefon 1517
3343

Sypialnia i kuchnia 310
razem zł 495,-
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

Tapczany
jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie
poleca (847
T. Kasprowicz
Toruń, ul. Prosta 5

RÓŻNE

Zniesławienie
Owśnickiej z Torunia odwołuję. Lewandowska. 3423

Kanarek
(J. Kanarkiewicz) w Solcu? Toruniu czy Fordonie? Nazwiskiem zbliżył się pan do rodziny kanarków (ptasi ród), ale mózg panu pracuje w 100 proc. jak u zwykłego wróbla. Więc zważaj panie, by twój „kiemś“ nie zjadł ciebie na śniadanie. 3404



Trwałą ondulację po cenach zniżonych poleca Zakład Fryzjerski
ul. Bydgoska 58.

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj**
francuskiego, niemieckiego, angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4. (14)

Wszelkie 11217
roboty ślusarskie
wiercenia studzien oraz odlewy żeliwne wykonuje szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17.

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU

Numer akt: Km. 360/37. 14260

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku rewiru I-go, Stanisław Treter, mający kancelarię w Pucku, Hallera 11, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Pucku odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Zdzisława Glogiera w Grodnie, Orzeszkowej 8 — nieruchomości: Tupadły, wkl. 116, posiadającej urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Pucku. Nieruchomość położona jest w Tupadłach, pow. morski i składa się z terenu nadającego się na place budowlane o powierzchni 0,35,84 ha.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 8,960,— zł, cena zaś wywołania wynosi zł. 5,973,32.

Przystępujący do przetargu winien jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 896,—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości w trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Pucku, ul. Prezydenta.

Puck, dnia 27 czerwca 1939 r.

(—) **Stanisław Treter**
Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku.

Nr. km.: 1162/38. 14261

OBWIESZCZENIE O DRUGIEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Czersku, Maksymilian Kwiatkowski, mający kancelarię w Czersku, przy ul. Batorego 9, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że

dnia 24-go sierpnia 1939 r., o godz. 10-tej przedpołudniem

w Sądzie Grodzkim w Czersku, pokój Nr 8 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchmości miejsko-czynszowej Czersk, wykaz 775 i 776, składającej się z domu mieszkalno-czynszowego, chlewa, przybudówek oraz innych drobnych zabudowań oraz gruntu w obszarze 0,28,51 ha, należącej do dłużnika Haymana Simona z Czerska, położonej w Czersku, przy ul. Starego Urzędu w powiecie chojnickim, wojew. pomorskiego.

Nieruchomość Czersk wykaz 775 i 776 zostały oszacowane na łączną sumę 8,010 zł, cena zaś wywołania wynosi 5,340,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 801 zł oraz zezwolenie właściwych władz administracyjnych na nabycie tych nieruchomości.

Czersk, dnia 6 lipca 1939 r.

(—) **Maksymilian Kwiatkowski**
Komornik Sądu Grodzkiego w Czersku.

Km. 136/39. 14262

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego rewir I. w Grudziądzu obwieszcza, że w dniu 15 lipca 1939 r., o godz. 15-tej odbędzie się publiczna licytacja większej ilości mebli domowych, oszacowanych na kwotę 984,— zł, które można oglądać przy licytacji.

Zbiórka licytantów w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia nr. 18 u p. Franciszka Jarzyńskiego.

Grudziądz, dnia 4 lipca 1939 r.

(—) **Stanisław Lewicki**
Komornik Sądu Grodzkiego rewir I.

Nr. kom. 1238/38. 14259

OBWIEŚZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie, mający kancelarię w Lubawie, ul. 19 Stycznia 4, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 sierpnia 1939 r. o godz. 10,15 w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Lubawie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości Lubawa tom XXVI, karta 678.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 13,000,— złotych, cena zaś wywołania wynosi 9,750,— zł.

Przystępujący do licytacji winien jest złożyć rękojmię w wysokości 1,300,— zł oraz zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Lubawa, dnia 6 lipca 1939 r.

(—) **Stanisław Nowak**
Komornik Sądu Grodzkiego w Lubawie.

Restauracja przy **Hotelu Milera** w Ciechocinku
Kawiarnia - Cukiernia - Dancing
pod osobistym Kierownictwem Wacława Maciejewskiego

Od dnia 1-go lipca 1939 r. gra znakomity zespół muzyczny znanych wirtuozów i kompozytorów
A. Golda i J. Petersburskiego
Kuchnia świetnie prowadzona
Bufet doskonale zaopatrzony w świeże i smaczne zakąski, oraz najwyborowsze trunki krajowe i zagraniczne.
Ceny przystępne. (9884

PENSJONAT
„JULJANÓWKA“
Drowej A. Sawickiej
CIECHOCINEK
położony w centrum obok łazienek i cieplicy.
Pokoje słoneczne i wygodne. *Kuchnia wyborowa dietetyczna.*
CENY UMIARKOWANE. 9878

Dworek „POLONIA“
Perębskiego Władysława
Ciechocinek, ul. Widok 12
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, blisko łazienek i cieplicy. Przy willi ogród

Dworek „Gdańsk“
przy parku tężniowym
Ciechocinek, ul. Konopnickiej 4.
Pokoje słoneczne z werandami i całodziennym utrzymaniem. Kuchnia dietetyczna. Ceny przystępne Kłosowska

Pensjonat
„WILLA MARIA“
Ciechocinek, ul. Konopnickiej 8.
pod kierownictwem D-rowej Brejskiej i Janiny Romanowskiej.
Poleca pokoje słoneczne z balkonami, urządzone komfortowo Kanalizacja Blisko parków i basenu (9901

Willa „KASZTELANKA“
D-ra Rydzykowskiego. CIECHOCINEK, ul. Staszica 7
Położona między dwoma parkami Zdrojowym i Zdrowia.
Pokoje wysokie, słoneczne do wynajęcia. Ceny przystępne.

PIERWSZORZĘDNY PENSJONAT
„SIENKIEWICZÓWKA“
Ciechocinek. Telefon 137.
Położony w ogrodzie. Centrum, blisko łazienek. Komfortowo urządzony, pokoje ogrzewane, z bieżącą wodą zimną i gorącą. Kuchnia wykwintna 9900

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . 3.10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi 2.90 „
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę 2.20 „
Z odbiorem w administracji . . . 2.00 „
Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-30. Nocny 29-31. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Wojna i pokój na przestrzeni ostatnich 200 lat

Jak wygląda przeciętny czas trwania pokoju i wojny w ciągu ostatnich dwustu lat?

W wieku osiemnastym Anglia prowadziła aż pięć wielkich wojen, a najdłuższy okres pokojowy trwał lat 27.

Wiek dziewiętnasty zaczął się dla całej Europy nieprzerwanym ciągiem wojen napoleońskich, które trwały do 1815 r. Ale za to od bitwy pod Waterloo w ciągu następnych lat 99 do wybuchu wojny światowej w 1914 r. Anglia nie mogła się uskarżać na to, by jej zbytnio mącono pokój.

Prawdziwa wojna nastąpiła dla Anglii, tak jak dla całego świata, dopiero w roku 1914.

Przed tym rokiem mieli więc Anglicy 99 lat pokoju, Francuzi i Niemcy 44 lata pokoju (od wojny 70 roku), Polacy 53 lata pokoju (jeżeli za ostatnią wojnę, która poruszyła całe społeczeństwo polskie, uważać powstanie 1863 roku).

A jaki był czas trwania poszczególnych wojen?

Od stu lat, w ciągu których toczyła się słynna wojna między Anglią a Francją do... dwu dni, jakie trwała ostatnio wojna włosko-albańska.

Czy można przewidzieć czas trwania wojny?

Po wybuchu wielkiej wojny, prorokowano, że skończy się na Boże Narodzenie. Tym czasem przeszło wiele „gwiazdek" zanim wojna się skończyła.

Za to w roku 1935 przepowiadano, że Abisynia ustąpi Włochom dopiero po wielu latach wojny, a wojna skończyła się w 8 miesięcy.

Hiszpańska wojna również przyniosła niespodzianki „prorokom", gdyż w 1936 roku przepowiadano, że zaraz się skończy, a trwała dwa lata; skończyła się zaś w roku 1938, kiedy zdawało się, że trwać będzie bez końca.

To też nie można ufać tym, co obecnie przepowiadają, że następna wojna będzie długa.

Nie można też wierzyć tym, którzy uważają, że wojna musi wybuchnąć bo pokój nie może trwać zbyt długo.

Należy z całym spokojem patrzeć w przyszłość i myśleć raczej o 99-letnim pokoju, niż o stuletniej wojnie.

Przez 30 lat nie mówił ani słowa

W jednym z besarabskich miasteczek zmarł w tych dniach w wieku 65 lat Żyd Samuel Frommer, który tym się zapisał w pamięci potomnych, że przez 30 lat nie przemówił do nikogo ani słowa. Tajemnicę tego dziwnego zachowania się znał tylko miejscowy rabin, nie z bezpośredniego opowiadania Frommera, ale ze sprawozdania, jakie mu Frommer podał na piśmie.

Przed 30 laty Frommer, wówczas 35-letni zamożny kupiec, w czasie sprzeczki z żoną rzucił na nią „przekleństwo" wymawiając słowa: „a bodajbyś się spaliła". Traf chciał, że istotnie w kilka dni po tym przekleństwie żona Frommera padła pastwą płomieni. Zajęła się na niej suknia od wybuchu maszynki spirytusowej.

Frommer tak mocno się przejął tragedią, że postanowił milczeć do końca życia. Dla łatwiejszego dopełnienia pokuty Frommer udał się do dalekiej Besarabii, gdzie w tych dniach dokonał życia, nie wymówiwszy w ciągu tych 30 lat do nikogo słowa.

Słynny tonor Tito Schipa przebywa na kuracji w Poznaniu

W Poznaniu wywołała wielką sensację wiadomość, że w okręgowym szpitalu garnizonowym w Poznaniu przebywa od kilku tygodni na kuracji choroby uszu znany z filmu i radia śpiewak tenor Tito Schipa.

Schipa jak się okazuje nie jest Włochem, lecz Żydem rodem z Tarnopola i prawdziwe jego nazwisko jest Rosenstrauss. Obdarzony pięknym głosem wyemigrował on przed laty z Polski do Włoch i tam po ukończeniu studiów poświęcił się pieśni. Śpiewak liczy obecnie lat 36. Jako obywatel polski został powołany w marcu roku bieżącego za pośrednictwem konsulatu polskiego w Rzymie do odbycia służby wojskowej. Rosenstrauss Schipa przybył istotnie i został wcielony do jednego z pułków piechoty.

Wkrótce jednak po rozpoczęciu służby zachorował na uszy, wobec czego oddano go na leczenie do szpitala. (ATE)

Wyspa czapli

Jest nią słynna obecnie z konfliktów na Dalekim Wschodzie chińska wyspa Amoy, nazwana tak przez Chińczyków od wspaniałych białych czapli, które stale odwiedzają tę wyspę. Za czasów mandarynatu motyw czapli uważany tu był jako dystynkcja urzędników pewnego stopnia. Pióra tych ptaków są w bardzo dużej cenie w Chinach, a ich mięso zdawna jest polecane przez lekarzy chińskich jako bardzo zdrowe i smaczne.

W klasycznym dialekcie chińskim nazwa wyspy brzmi: „Hiamen", co znaczy „Wrota Rezydencji". Wyspa czapli od roku już jest obsadzona przez Japończyków, którzy jednak nie posunęli się od tego czasu w głąb prowincji Fukien, zatrzymani przez trudne do sforsowania góry i dzielnych mieszkańców prowincji.

Naprzeciw Amoy'u leży wyspa Kulangsu, na której znajduje się koncesja międzynarodowa przedzielona od miasta wewnętrznym wspaniałym portem, szerokości 400 do 500 m długości 3 km zaopatrzonym w nowoczesne doki i warsztaty reperacyjne. Koncesję Kulangsu, leżącą całą w zieleni, otacza miasto chińskie.

Teren koncesji cudzoziemskich na Kulangsu obejmuje koncesję japońską powstałą tam w roku 1900, amerykańską (od roku 1899 brytyjską) oraz t. zw. „Międzynarodową Osadę Kulangsu", proklamowaną jako taką przez władze chińskie w 1920 roku.

Spór o wyspę Kulangsu, koncesję międzynarodową w Amoyu, wydaje się zabawny, gdy się zważy, że wyspa ta ma niespełna 4 km kw powierzchni, 2 km wzdłuż 2 km wszerz.

Za czasów pokojowych, tj. do roku 1937 przebywało na niej 250 cudzoziemców, a chińska ludność na terenie koncesji wynosiła 40 tys.

Klub zegarowy

W Waszyngtonie powstał klub, którego członkami mogą być jedynie ludzie, którzy mają tak dokładne wyczucie czasu, że mogą każdej chwili odgadnąć godzinę co do sekundy. Członkowie klubu, których jest na razie czterdziestu, obywają się doskonale bez zegarka. Klub ma własnych trzech lekarzy którzy specjalnie opiekują się mechanizmem mózgowym tych żywych zegarów.

LEON SOBOCIŃSKI

KMICIC BORÓW TUCHOLSKICH

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

OSNUTA NA TLE WYZWOLEŃCZYCH WALK ZIEMI POMORSKIEJ

30

Korniszon opowiedział wszystko od a do zet. Wspomniał o swej przygodzie ze szpiegiem.

Komendant pochwalił zucha, poczym rzekł:

— Wszystko to dobrze, ale Gnaciński już dla was i dla nas stracony. Zakochał się w Niemce, i jest jak bez głowy. A tu nam robota pali się pod nogami. Uplanowaliśmy nawet pójść na Gdańsk, na tę stolicę Pomorza i go siłą zabrać. Ale Gnaciński, wciąż zwleka. Nie mamy wodza.

Korniszon słuchał tego wszystkiego osłupiały. Uszom swym nie wierzył. Wreszcie rzekł:

— Wskażcie mi, druhu komendancie, miejsce Gnacińskiego, a ja już to załatwię. Mam do niego list.

— Pokaż!

— Ba, kiedy go zjadłem.

I tu Korniszon opowiedział całą przygodę w Kościerzynie, o której zapomniał wspomnieć na początku.

— Więc jakże to oddasz list, skoro go masz w brzuchu. Chyba, że masz do żołądka kluczyk! — śmiał się komendant.

— Et, nie szkodzi, ja go umiem na pamięć, bo sam pisałem list pod dyktando starszyzny.

— Dobrze, wskażę ci adres. Pójdziesz do pałacu hr. Kayserlinga. Wątpię przecie, żeby cię do niego dopuszczono.

— Już ja sobie poradzę, ale mam jeszcze, druhu komendancie, prośbę.

— Jaką, mów, tylko prędko bo nie mam czasu.

— Sprawa jest ważna. Ten szpieg, co mnie prześladował, jest tu w Wejherowie.

— Pokaż, — zerwał się komendant, — już my się z nim policzymy.

— Druhu komendancie, — rzekł nieśmiało chłopiec, — ja sam go wam przyprowadzę, ino dajcie mi rewolwer.

— Et, nie brawędź mi tu nad uchem, fyraj stąd, już cię nie ma.

Ale Korniszon nie odczepił się i póty molestował, aż prośbie jego stało się zadość. Spryt, przebiegłość i odwaga chłopca wpłynęły na decyzję komendanta.

Otrzymawszy to, o co prosił, Korniszon wybiegł na ulicę. Szukał oczyma szpiega. Ale nigdzie go nie było

Wywiadowca skrył się, jak kamień w wodzie.

Role teraz się odwróciły. Tropiony przemienił się w tropiciela Po wywiadowcy nigdzie śladu. Korniszon był mu już nie potrzebny. I bez niego dowiedział się, że Gnaciński jest w Wejherowie i co więcej, że przystał do Niemców. O tym mówiono powszechnie. Taka wiadomość nawet go martwiła. Tyle zachodu o tego diabła i 20.000 marek. cena za jego głowę, lub przyczynienie się do jego ujęcia, przeszły mimo nosa

Ale praca nie była daremna. Wiadomość dla sztabu Grenzschutzu pierwszorzędna.

Wywiadowca spieszył się teraz na dworzec. Chciał być jak najdalej od Wejherowa, Kościerzyny, Kartuz, gdzie wśród Kaszubów czuł się nie swój. Pogoń za chłopcem wydała mu się szaleństwem. Najchętniej wynająłby samochód i wrócił jak najspieszniej tam, gdzie stały mocne załogi Grenzschutzu, ale w Wejherowie nie było taksówek. Chcąc nie chcąc musiał iść na dworzec. Do odejścia pociągu było jeszcze świat czasu.

Korniszon nie znalazłszy szpiega w mieście, udał się na dworzec i ku swemu ogromnemu zadowoleniu zastał swego prześladowcę w bufecie III klasy w samym kącie, popijającego piwo.

Szpieg również dojrzał Korniszona. Zbladł. Przeczuwał, że coś niedobrego się święci Napewno chłopak naprowadzi polską straż ludową. A wtedy koniec. Odwrócił się dla niepoznaki tyłem do chłopca. Wszystko napróżno.

Korniszon miał go już na oku. Szybkim krokiem podszedł do szpiega, ściskając w garści rewolwer i w odległości trzech kroków zawołał:

— Ręce do góry. Stać i ani kroku!

Sala dworcowa była prawie pusta. Dzierżawca dworcowy, Niemiec, doskoczył do chłopca, chcąc mu wyrwać rewolwer. Ale ten, cofnął się i rzekł z siłą:

— Jak mi się co złego stanie, to tam, przed dworcem czekają nasi. Ten człowiek, — mówił dalej Korniszon, jest szpiegiem Grenzschutzu i ja go aresztuję.

Dzierżawca, rozważył sobie, że lepiej będzie, gdy się wycofa z całej awantury. Po co narażać się nie potrzebnie.

Korniszon panował nad sytuacją, a zwracając się do szpiega rozkazał:

— A teraz ze mną. Najmniejszy ruch rąk i będziesz od mej kuli gryzł ziemię, a ona nie jest tak smaczna i jadalna, jak list, którym zjadł w twojej obecności, głupi kundlu.

Szpieg nie stawiał oporu, cały sparaliżowany od strachu. Święcie był przekonany, że cała scena odbywa się w porozumieniu z powstańcami polskimi. Lepiej teraz nie opierać się. Aresztują mnie i może jakoś da się uciec. Posłusznie więc poddał się rozkazom Korniszona

Widok był niecodzienny. Chłopiec, prowadzący pod groźbą rewolweru starszego już człowieka. Wkrótce tak niesamowitemu konwojowi towarzyszyła gromada wyrostków, a nawet ludzi starszych. Korniszon w krótkości powiadomił ich, że z rozkazu komendanta prowadzi szpiega.

Otoczony ciżbą narodu, wywiadowca nie próbował nawet ucieczki. Nie zdałoby się to na nic, a jeszcze mogłoby sytuację pogorszyć. Szedł więc zrezygnowany.

Niebawem stanęli w komendzie. Szpieg cały blady i drżący, prosił o darowanie życia, na co komendant:

Nic ci nie mogę pomóc, gdyż nie jesteś moim jeńcem ale oto tego kawalera. Niech z tobą robi co chce.

Korniszon, słysząc to, wyprostował się dumnie, otarł rękawem zadarty swój nos, a przystąpiwszy do jeńca, rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi).